Ner 254. Kraków, 6 Listopada — Środa. Rok 1872.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2 —
we **Lwowie:** w Ajencyi „Czasu"	„ „ 21 —	„ „ 5 c. 25	„ „ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ frank. 80	„ frank. 20	„ frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiéj, w domu pod L 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Bióro A. P. Świerczewskiego i Sp. w ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie urzęda pocztowe austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu „Neumarkt Nr. 11," w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) l Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberedz p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 5 listopada.

Sejm otwiera się dzisiaj. Wyznamy, że okrom szczerego powitania posłów naszych niewiele nam pozostaje dodać do życzeń, które kilkakrotnie wyraziliśmy.

Złośliwi nasi koledzy w publicystyce, którzy wbrew temu, iż my kiedy walczymy to otwarcie a nigdy nie podejrzywamy intencyi naszych przeciwników, chcieli koniecznie widzieć w częstem naszem zachęcaniu sejmu do pracy ustawodawczej, ukryty zamiar odwrócenia uwagi od spraw konstytucyjnego sporu.

Zawiedliśmy jednak i tym razem owe podejrzywania. Trzymając się zasady *et haec facienda et illa non omittenda*, pierwsi podnieśliśmy myśl adresu do NPana w odpowiedzi na mowę tronową, nie wiedząc nawet, czy grono naszych przyjaciół politycznych ją podziela.

Pojmujemy, że w ponawianiu corocznie adresu jest pewien rodzaj monotonii, tem przykrzejszej, że dotąd bezskutecznej. To też nie dawniej jak w roku przeszłym byliśmy przeciwni adresowi. Zdaje nam się jednak, że bezskuteczność dotychczasowa nie powinna wywoływać zniechęcenia, że polityka milczenia jest poniekąd polityką abstencyi. Nie zawsze bowiem sprawdza się zasada *inertia sapientia*. W dzisiejszych zwłaszcza okolicznościach milczenie musiałoby osłabić sprawę nieroztrzygniętą w przeszłej Radzie państwa, mogłoby nasunąć naszym przeciwnikom mnóstwo domysłów, wywołać zarzut lękliwości lub cofania się. Prawdą jest, że odezwanie się nieodpowiednie mogłoby cięższy zadać cios tej sprawie. Nie wątpimy jednak, że głos sejmu znajdzie właściwą miarę, zwłaszcza, że on jest wskazany położeniem. Skoro niepotrzebuje ponawiać swych postulatów, nie ma przeto niebezpieczeństwa owej dogmatyczności rezolucyjnej, na którą narażone były poprzednie reprezentacye.

Jest jeden czynnik niezmienny w monarchii, z którym nietylko liczyć się należy, bo możemy na nim polegać, a tym czynnikiem jest Korona. Do niego się przeto odwołać, w naszem mniemaniu, jest obowiązkiem sejmu, skoro akt tej Korony, mowa tronowa, daje nam do tego zachętę, a gdy sprawa nasza nierozwiązana, ma się stać niebawem kamieniem próbierczym całego systematu w monarchii.

Sądzimy przeto, że teraz bez obawy podejrzywań możemy ponowić życzenia, aby sejm odbywszy się jak najprędzej z kwestyą adresu, mógł zabrać się całą siłą do spraw ustawodawstwa wewnętrznego. Nie chcemy zbytecznie wzniecać apetytu w kraju do tej uczty, jaką w krótkim czasie, przy takich ograniczeniach kompetencyj, może krajowi zgotować.

Aby jednak pozostał jakiś rezultat dla prac organicznych, doświadczenie poprzednich sesyj uczy, że potrzeba przedewszystkiem oszczędności w stawianiu wniosków. Niech sprawy krajowe poruszone na sejmie nie będą popisem osobistym wnioskodawców, spieszących się często, aby ich nikt w popularnej inicyatywie nie uprzedził. Niech one wyjdą ze skrzętnego obliczenia się co do czasu i możności. Jeden, dwa wnioski wystarczą, byle były przeprowadzone. Szkoła i gmina, to dzieła tak olbrzymie, że nieśmiemy już dodawać propinacyi. Kończymy wyrazem głębokiego przekonania o dobrej woli naszej reprezentacyi i życzeniem: Bóg z wami!

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 4 listopada.

Prawie wszystkie konsulaty austryackie na Wschodzie mają prawo a nawet obowiązek odbierania i przechowywania spadków ruchomych po zmarłych tamże obywatelach austryackich. Podobne prawo udzielono jeszcze w r. 1847 konsulowi w Odessie. Wiadomo, jak liczni poddani austryaccy, szczególnie żydzi galicyjscy, przebywają w granicach Królestwa Polskiego. Tameczny konsul austryacko-węgierski baron Brenner-Felsach już od dawna robił kroki w Wiedniu, aby uzyskać takież prawo dla tem sumienniejszego strzeżenia interesów obywateli austryackich.

Ponieważ zasadniczych nie ma przeszkód, rząd tutejszy nie miał powodu odmówić życzeniu konsula swego w Warszawie. Jednakowoż i taka na pozór drobna sprawa wymagała rokowań między rządami austryackim i rosyjskim. Hr. Andrassy, porozumiawszy się z obu ministrami sprawiedliwości w Peszcie i Wiedniu, zawezwał posła austryackiego w Petersburgu, aby wyjednał u rządu rosyjskiego odpowiednią instrukcyę dla władz sądowych w Królestwie. Życzeniu ministerstwa spraw zagranicznych rząd rosyjski zadość uczynił na mocy art. XIX traktatu handlowego z d. 14 września 1860. Po przeprowadzeniu tych rokowań minister sprawiedliwości Dr Glaser wydał rozporządzenie, które wkrótce ogłoszone będzie w D. P. P., a upoważniające konsula austryackiego w Warszawie do odbierania i przechowywania spadków ruchomych po zmarłych obywatelach austryackich, i to na przypadek nieobecności spadkobierców lub braku ich pełnomocnika. Konsulat przyjmując ruchome spadki, jest za nie odpowiedzialnym spadkobiercom i zobowiązany uwiadomić o wypadku śmierci i pozostałym spadku ministra spraw zagranicznych.

Hr. Andrassy, minister spraw zagranicznych, został mianowany jenerał-majorem. Jest to naturalny awans z pułkownika honwedów, albowiem od jenerała począwszy Cesarz w nominacyi nie robi różnicy między jenerałami obrony krajowej a jenerałami armii wspólnej. Wszyscy jenerałowie, bez względu na to, czy należą do armii wspólnej, czy do landwery, tworzą jeden etat.

D. 27 października odbyło się w Białéj w sali pod czarnym orłem zgromadzenie, po większéj części rękodzielników i młodzieży, któremu przewodniczył blacharz p. Ignacy Zbrożek. Postanowiono tam zawiązać stowarzyszenie dla obrony narodowości polskiéj i czytelnię polską a oraz uchwalono petycyę do sejmu w sprawie języka polskiego, oraz przystąpienie do petycyi Rady miejskiéj krakowskiéj względem uposażenia szkół ludowych z funduszu mającego powstać przez podatek na ten cel przeznaczony. Petycya do sejmu mieści w sobie zarazem protestacyę przeciw słowom Strzygowskiego, wyrażonym na zebraniu Rady miejskiéj w duchu centralizacyi i na rzecz niemieckiéj ludności Białéj.

Petycya na zgromadzeniu w Białéj opatrzona licznemi podpisami, następującéj jest osnowy:

Wysoki Sejmie!

Żyjąc na samym krańcu pośród niechętnych narodowości naszej przybyszów z różnych stron państwa niemieckiego, będąc narażeni na germanizacyjne ich zapędy i nieustanne napady na język, obyczaj, religię i narodowość naszą, pozwalamy udać się do Wysokiego sejmu z prośbą o zwrócenie uwagi na opłakany stan nasz.

Wprawdzie miasto nasze ma w Wysokim sejmie swego reprezentanta w osobie posła sejmowego p. Strzygowskiego, który przyjmując mandat, przyrzekł bronić w sejmie praw całości t. j. wszystkich mieszkańców bez różnicy narodowości i wyznania; ale ponieważ tenże w ostatnim czasie publicznie w ciasnem gronie nieprzyjaciół narodowości naszej, tych samych, którzy stali na czele ruchu wymierzonego przeciw całości kraju, wystąpił przeciw żądaniom Wys. sejmu krajowego w rezolucyi z d. 24 września 1868 r. zawartym, i oświadczył się za językiem niemieckim w szkołach i urzędach, tudzież za wyborami bezpośredniemi do Rady państwa;

zważywszy, że tego rodzaju zapatrywanie się Szanownego posła, uwzględniające tylko jedną cząstkę niemieckiej zamożniejszej ludności, widoczną jest krzywdą i szkodą dla mieszkańców polskiej narodowości i dla klasy pracującej polskiej przeważnie, której oświata w niemieckich szkołach tutejszych jest nieprzystępną;

zważywszy, że właśnie niemieckiemu charakterowi szkół tutejszych przypisać należy, że wszystkie dzieci polskie i całe rodziny ulegają germanizacyi systematycznie przez Radę gminną popieranej,

zważywszy, że ucisk narodowości jednej przez drugą sprzeciwia się ustawom zasadniczym państwa, i nie leży w interesie kraju ani w zamiarach Najjaśniejszego Pana, cesarza i króla naszego,

zważywszy wreszcie, iż wybory bezpośrednie byłyby pogwałceniem konstytucyi i naruszeniem statutów krajowych przez Najj. Pana sankcyonowanych:

niżej podpisani, będąc przekonani, że pieczołowitość Wysokiego sejmu krajowego rozciąga się na wszystkich mieszkańców kraju, którego życzeń i potrzeb prawdziwym i legalnym jest wyrazem i orędownikiem, zanosimy do stóp Wysokiego sejmu krajowego najuniżeńszą prośbę, ażeby:

1) Wysoki sejm raczył obstawać przy żądaniach w rezolucyi sejmowej zawartych, i żądania te także do miasta Biały zostały zastosowane mimo uroszczeń nieprzyjaźnej krajowi partyi niemieckiej z dobrem ogółu niedających się pogodzić,

2) ażeby język polski w szkole i urzędzie miał w mieście Białej prawo języka krajowego i w szkołach był wykładowym, tym tylko sposobem dzieci zupełnie nim będą mogły władać;

3) uznając potrzeby miasta pod względem rozwoju przemysłu i rękodzieł, prosimy, ażeby Wysoki sejm raczył na najbliższej kadencyi wziąć pod rozwagę założenie w Białej szkoły przemysłowej z językiem polskim, ponieważ zakładów takich jest w kraju naszym zupełny brak z uszczerbkiem ogromnym dla przemysłowej i fabrycznej nader licznej ludności zachodniej części kraju;

4) ażeby Wysoki sejm raczył wprowadzenie sądów kolegialnych w Białej uznać za rzecz nagłą i pożądaną z uwzględnieniem języka polskiego.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego z dnia 9, 12, 13, 15, 16, 20. 23 i 27 sierpnia b. r.

(Dokończenie).

Wydział krajowy odrzucił następujące rekursa, a mianowicie:

rekurs naczelnika gminy Nyrkowa, który orzeczeniem Wydziału powiatowego w Zaleszczykach za zaniedbanie naprawy dróg gminnych na grzywnę 10 złr. zasądzonym został;

rekurs gminy w Podhajcach, która orzeczeniem Wydziału powiatowego w Podhajcach do zwrotu kosztów łożonych na ziemne roboty przy budowie drogi z Podhajec do Horożanki zasądzoną została;

rekurs naczelnika gminy Stochini, który orzeczeniem Wydziału powiatowego w Staremmieście za zaniedbanie drogi gminnéj na grzywnę w kwocie 10 złr. skazanym został.

rekurs Marcina Kuśnierza, wniesiony przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Krakowie, którem Radzie gminnéj w Bińczycach nie dozwolono na udzielenie rekurentowi placu z drogi gminnéj pod budowę domu;

nakoniec rekurs naczelnika gminy w Szumlanach, który orzeczeniem Wydziału powiatowego w Podhajcach za zaniedbanie dróg gminnych na grzywnę w kwocie 5 złr. zasądzony został.

Wydział krajowy nie uwzględnił prośby gminy Święcany powiatu Jasielskiego o uwolnienie od zapłacenia kosztów egzekucyjnych, nałożonych na gminę z powodu zaniedbania dróg gminnych.

Wydział krajowy nie uwzględnił przedstawienia gminy Dukli o przynaglenie miejscowego obszaru dworskiego, ażeby materyał na ławę przez rzekę Jasiórkę między Duklą a Cergową na miejsce dostawił.

Wydział krajowy mianował p. aktykanta lekarskiego Dr Stanisława Paszkowskiego sekundaryuszem przy szpitalu Sw. Łazarza, i zarządził zarazem rozpisanie konkursu na opróżnioną posadę praktykanta.

Wydział krajowy wyznaczył na koszta pogrzebu dla podrzutków ryczałt w kwocie po 2 złr.

Wydział krajowy udał się do c. k. Namiestnictwa, ażeby żydowski szpital prywatny w Kołomyi, z którego zwierzchność miejscowéj gminy filię szpitala powszechnego utworzyła, do dawnego stanu przyprowadziło.

Wydział krajowy nie przychylił się do prośby gminy miasta Krakowa o przyjęcie na fundusz krajowy zaległych kosztów leczenia chorych na cholerę za rok 1849, 1852 i 1855 w kwocie 7500 złr.

Wydział krajowy udzielił zwierzchności gminnéj w Kołomyi zezwolenie na budowę nowego domu dla rządcy szpitalnego, tudzież na umieszczenie magazynu i kuchni.

Wydział krajowy postanowił wybudować osobny budynek na umieszczenie pralni dla tutejszego szpitala powszechnego.

Wydział krajowy zatwierdził ofertę sześciu włościan z Jeziorzan co do kupna dóbr Jeziorzany należących do funduszu szpitala Sw. Łazarza w Krakowie.

Wydział krajowy zatwierdził kontrakt zawarty na jeden rok z Siotrami Miłosierdzia względem dostarczania żywności i innych potrzeb dla chorych szpitala Sw. Łazarza.

Wydział krajowy zatwierdził kontrakt zawarty z blacharzem p. Gołogórskim, względem dostarczenia robót blacharskich dla budowy zakładu obłąkanych w Krakowie.

Wydział krajowy oświadczył c. k. kraińskiemu rządowi w Lublanie, iż nie może uwzględnić żądania co do zarządzenia, ażeby korespondencye zarządów szpitalnych służące do udokumentowania rachunków kosztów kuracyi w niemieckiem tłumaczeniu przedkładano.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości wyrok trybunału państwa, wedle którego galicyjski fundusz krajowy na zapłacenie kosztów szupasowych w kwocie 1113 złr. $80^1/_2$ cent. na rzecz szląskiego funduszu krajowego zasądzony został.

Wydział krajowy nie uwzględnił prośby gminy Andrychowa, Stryja i Krakowa o zwrot z funduszu krajowego kosztów łożonych z środków gminnych na odzież i utrzymanie szupaśników.

Wydział krajowy uwzględniając żądanie niektórych Wydziałów powiatowych o przywrócenie fabrykacyi dawniejszéj soli bydlęcéj, udał się do Prezydyum ces. kr. dyrekcyi skarbu o zniżenie ceny omoków i o dozwolenie używania surowicy dla uboższych gmin górskich, i uchwalił zarazem dla skuteczniejszego poparcia téj sprawy przedstawić Wys. sejmowi wniosek, ażeby Wys. sejm wezwał c. k. rząd do uwzględnienia niezbędnéj potrzeby soli dla bydła.

Wydział krajowy oświadczył c. k. Prezydyum Namiestnictwa, iż gotów jest przyjąć w swój zarząd galicyjski fundusz dla inwalidów z lat 1813, 1814 i 1815.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości zawiadomienie c. k. Namiestnictwa, iż w Sędziszowie i Oleszycach nowe posterunki żandarmeryi utworzone zostały.

Lwów d. 17 września 1872.

Krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie mianowała w charakterze tymczasowym: oficyała salinarnego 1éj klasy Aleksandra Machowicza w Delatynie adjunktem salinarnym 2éj klasy i oficyała salinarnego 2éj klasy Józefa Wajdowicza w Wieliczce, oficyałem salinarnym 1éj klasy.

Wiedeń 4 listopada. Deputacye regnikolarne węgierska i chorwacka odbywają ciągle swe posiedzenia w Peszcie. Na ostatniem posiedzeniu deputacyi chorwackiej, które się odbyło w piątek, obradowano nad memoryałem podkomitetu. Wiadomo bowiem, że deputacya węgierska zażądała od deputacyi chorwackiej, aby ta sformułowała swoje życzenia szczegółowo i dokładnie. Chorwatom przyszło to nieco trudno. Co do postulatów ogólnych bowiem nie było tak trudno osiągnąć zgodę między unionistami a stronnictwem narodowem; ale co do szczegółów z wielkiem mozołem przyszło do porozumienia się, a kiedy była mowa o tem, aby poszczególne rozdziały przetłomaczyć na język niemiecki, wtedy każda strona co innego wyczytała z tekstu chorwackiego. Memoryał tedy był już przedmiotem obrad na posiedzeniu pełnem i został przyjętym. Co się tyczy treści tegoż podaje *Pesti Naplo*, że memoryał żądaniami swojemi przerazi deputacyę węgierską; mniemają jednak, że nie jest to ostatnie słowo Chorwacyi i bynajmniej nie jest wykluczoną nadzieja, że deputacye doprowadzą do rezultatu obie strony zadawalniającego.

Z innego jak się zdaje źródła donoszą o treści w mowie będącego memoryału, którego autorem ma być biskup Strossmayer, do *Tagblattu*; oto co piszą do dziennika tego z Pesztu: „Chorwacya niedostawała dotąd od Węgier żadnej subwencyi pieniężnej. System ryczałtu, według którego Chorwacya bez względu na większe lub mniejsze dochody otrzymywała zawsze pewną kwotę roczną, ma być uchylony. W sprawie skarbowej Chorwacya ma otrzymać samorząd równy węgierskiemu. W skutek czego zostałby zniesiony § 8 ustawy ugodowej. Za rękojmię punktualnej wypłaty kwoty przypadającej ze strony Chorwacyi na wydatki wspólne służyć mają lasy i dobra rządowe chorwackie. Chorwacya ma prawo zaciągania pożyczek i udzielania koncesyi na budowy kolei żelaznych w swoich granicach. Jednem słowem memoryał żąda, ażeby Chorwacya postawioną została w zupełności na równi z Węgrami i ażeby ustanowione zostały delegacye dla spraw wspólnych obu krajów."

— Nikt pewnie nie pomówi *Norda* o ultramontanizm. Tem więcej przeto zasługuje na uwagę zdanie jego o wiadomym już procesie w Wiedniu Aloizego Antona, głowy starokatolików wiedeńskich, który z urzędu swego musiał ustąpić. Oto co pisze *Nord* w tej sprawie w ostatnim swoim przeglądzie politycznym:

„Zdawaliśmy sprawę z procesu o potwarz wytoczonego przez Aloizego Antona autorowi broszury, w której mu dano dobre cięgi. Przypomnieć sobie trzeba, że sąd przysięgłych usunąwszy przekroczenie w tem, co dotykało pewnych twierdzeń tyczących się obyczajów p. Antona, a które udowodnione zostały przed sądem, odpowiedział twierdząco na inne pytania w kierunku idei należącym wyłącznej do sfery religijnej. Zgodnie z tym wyrokiem, autor broszury skazany został na miesiąc więzienia. Cesarz nie czekając orzeczenia sądu kasacyjnego zapowiedzianego w odwołaniu się obrońcy obwinionego, ułaskawił tego ostatniego od kary nań zapadłej. Prasa żydowsko-liberalna w Wiedniu surowo krytykuje ten akt łaski cesarskiej, w którym chce upatrywać wskazówkę dążeń ultramontańskich Cesarza, a ocenienie to tem jest błahsze, że dekret kontrasygnowany jest przez ministra sprawiedliwości, i że odtąd wypadałoby rozciągnąć na ministra podejrzenie, które podniesiono przeciw głowie państwa. Prawdą jest, że sympatye albo antipatye dla ultramontanizmu nie mają nic do czynienia w tej sprawie. Historya Antona obruszyła słusznie opinię publiczną Austryi; rzadko widziano odsłoniętą w sposób tak niecny hipokryzyę księdza starającego się ukryć pod płaszczykiem religii zepsucie obyczajów, i korzystającego z przywi-

---

Część literacko-artystyczna.

Z nad Lemanu.

Vevey, w październiku.

Uwagi nad narodowością rosyjską w ruchu cudzoziemców nad Lemanem zajęły mi cały list ostatni. Ma ona tam swojem zachowaniem się a nawet wybitnością swojej cechy zupełną przewagę, ale jak pisałem, nie ona dostarcza głównego żywiołu w owem nowego rodzaju falansteryjnem życiu, którego z oka nie spuszczam. Podstaw, na jakich się to życie wspólne rozwija, dostarczają narodowość angielska a zwłaszcza amerykańska.

Życie w hotelach wewejskich najlepiej odpowiada tej ostatniej; żadna bowiem tyle co ona nie mieści w sobie kosmopolitycznego ducha. Nie wiem nawet, czy do społeczności amerykańskiej nazwę narodowości zastosować można. Dla obywatela drugiej półkuli, Ameryka nie jest ojczyzną — jest światem. Innej ojczyzny Amerykanin nie zna, zaledwie uznaje różnicę między Ameryką południową i północną, jakkolwiek różnica pochodzenia bardzo jest widoczną. Społeczność ta świeża, zerwawszy z właściwą ojczyzną swoją, to jest z Anglią, nie wychowała się w dawnych wyobrażeniach, które dziś Europa koniecznie odrzucić od siebie usiłuje; weszła od razu w nową kosmopolityczną kolej. To, co w Europie jest dzisiejszej cywilizacyi usiłowaniem, a mam nadzieję, że płonnem, skosmopolityzowania starej społeczności na idei ojczyzny ukształtowanej, jest Amerykanom wrodzone. Zgoła, nowoczesną tak zwaną cywilizacyę posiadają oni w pełni, i może sami jedni ją praktykują. Mają też wszystko, czem tylko ona chełpić się może i to w najwyższym stopniu; brak im zaś zupełny tego, czego ona nie daje, i zdaje się, dać nie może, jak naprzykład sztuki i wyższej ogłady.

Rozmawiałem raz po francusku przy *table d'hôte* z sąsiadem mającym bardzo mocny akcent angielski.

— „Sąsiad pański jest Amerykanem, nieprawdaż? rzekł do mnie po obiedzie znajomy Anglik, który naprzeciwko nas siedział.

— Niewiem, odpowiedziałem.

— Ale ja wiem — odrzekł Anglik.

— Poznałeś Pan zapewne po akcencie? — spytałem.

— Nie, bo nie mówił po angielsku, ale zjadł podczas obiadu wszystkie biszkopty na desser przygotowane, które przypadkiem przed nim leżały na talerzu. Ręczę, że to Amerykanin, Anglik nigdyby tego nie zrobił.

Trzech generacyj potrzeba, aby utworzyć *gentlemana* — mówił mi dalej syn Albionu: takie jest przysłowie w Anglii. Nie było wcale *gentlemanów*, a przynajmniej było ich bardzo mało w koloniach amerykańskich, gdy się oderwały tworząc Stany Zjednoczone. Nowa ta społeczność jest wprawdzie w czwartej już generacyi, ale cóż z tego, kiedy nie wychowała się w Anglii. Poznać też łatwo Amerykanów nie tylko po akcencie, ale i po tak zwanych manierach. Nie ma cechy *gentlemana* zwłaszcza Amerykanin północny, jakim jest niezawodnie amator biszkoptów; południowiec bowiem, już z powodu zatrudnienia i że tak się wyrażę stosunku z ziemią, w jakim zostaje, nabiera częściej tych przymiotów w zachowaniu się towarzyskiem, które są konieczne, aby na miano *gentlemana* zasłużyć. Zresztą było w koloniach południowych więcej Anglików z wyższej warstwy społecznej, niż w północnych, w chwili powstania Ameryki.

Zawsze to jednak anglosaxońska rasa w Amerykanach, tylko na nowoczesnej cywilizacyi oparta i przez nią wyrobiona. Interes przedewszystkiem, ale bez angielskiej ogłady; chęć zysku bez żadnej moralnej przymieszki, która jednak zawsze starą cywilizacyę w Anglii wskazuje. Amerykanin zmienia godło angielskie: „Brytania spodziewa się, iż każdy spełni swoją powinność", w ten sposób: „każdy dopełni swego obowiązku;" czuje się obowiązany do spełnienia go, nie moralnie ale prawie materyalnie, nie dla Ameryki jak Anglik dla Anglii, ale jako obywatel mający obowiązki, których dopełnić potrzebuje. Jeżeli jest religii anglikańskiej, to dla tego jedynie, że do innej nie należy, ciągle atoli ma na uściech, że mu wolno być tego wyznania jakiego mu się podoba — i najczęściej dowodzi tego obojętnością. Godłem jego *go a head*, nic go w postępowaniu nie wstrzymuje; nie ma tego umiarkowania, które się w poczuciu odpowiedzialności tak wspaniale przez Anglików pojmowanej i wykonywanej przedstawia. Odpowiedzialnym czuje się Amerykanin tylko przed światem i przed sobą, chce być mocnym i nie stracić. Stosuje także to godło do używania, i zdawało mi się widzieć, że kwestya gdzie lepszy rostbeef, w tym lub tamtym hotelu, więcej Amerykanów w Vevey obchodziła, aniżeli czy Grant czy Greeley zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Z takiem usposobieniem kosmopolitycznem i żądzą używania nic dziwnego, iż chełpią się Amerykanie, jako jest ich w Europie 200.000 podróżujących nie dla interesów lecz z przyjemności. W Vevey i nad Lemanem było ich przeszło 2.000, i życie wspólne, jakie opisałem, dogadzało wybornie ich instynktom. Kółko domowe, cnoty rodzinne w ściślejszem znaczeniu, są to starej cywilizacyi przywary, które nowoczesna wykorzenić usiłuje. Zdawało mi się zresztą zawsze widzieć w Amerykanach jakiś odbłysk mormoński, może dla tego po części, że zwykle przyjmuje się coś od przeciwnika, z którym się w ciągłej zostaje walce i styczności, zwłaszcza, jeżeli, jak się to dzieje w Stanach Zjednoczonych, walczy się z nim raczej z przyczyny tak zwanej *raison d'etat*, aniżeli z różnicy zasad.

Z tych kilku rysów charakteru amerykańskiego łatwo się domyśleć, jak dalece obywatele Nowego Świata w swoim niejako znajdują się żywiole, zapełniając owe zbiorniki kosmopolityczne przedstawiające się w salonach falansterów szwajcarskich. Podzielicie atoli zapewne moje zadziwienie, że się do tego życia skłania charakter angielski, tak górujący w Europie społeczeństwem, w którem cześć dla familii, przywiązanie dla domu i rodzinnego ogniska, pewna nareszcie wybredność w zachowaniu form towarzyskich, pewna sztywność i niemal kwakierstwo w obejściu i zwyczajach, tak wielką odgrywają rolę. Gdym pewnego wieczora w takim salonie, więcej nawet niż zwykle napełnionym osobami różnej narodowości, stanu, wieku i wychowania, objawiał to moje zadziwienie znajomemu Anglikowi, do *high-life* należącemu, który w tym wirwarze spędzał całe godziny, otrzymałem taką odpowiedź, że nie zaraz mogłem sobie zdać z niej sprawę.

Uskarżał się Anglik na hałas, w takiem zebraniu nieunikniony, który rozmowę utrudniał. Pochwyciłem tę okoliczność:

— Prawda, rzekłem, ależ to następstwo konieczne wspólnego życia, jakie się tu prowadzi. Tem bardziej też dziwię się nietylko Panu, ale pozwolę sobie powiedzieć, Anglikom w ogólności, których tu widzę tylu przesiadujących. Charakter angielski zadaje niejako kłam dwom tak pięknie cechującym go znamionom. Społeczność angielska ma wyraz *home*, którego żaden inny język nie posiada i przetłómaczyć nie zdoła, bo u żadnego innego narodu dom i rodzina nie wyrobiły sobie tego własnego, że tak powiem, „kąta u siebie." A dalej, czy straciła ona poczucie tej przesadnej może, ale tak właściwej sobie drażliwości towarzyskiej, którą cechował wykrzyknik wyłącznie angielski: *shoking!...*

— Pojmuję bardzo zdziwienie pańskie i uwagi te są słuszne — odrzekł Anglik po chwili namysłu, ale wiesz Pan, co mi powiedział lord Clarendon, kiedy ostatni raz z nim rozmawiałem. Sprzeciwiał się głośno, i to na zabój, jednej z ostatnich reform, jaką Gladstone niedawno przeprowadził. Uderzony niezwykłym oporem w tym mężu stanu, zwłaszcza, że reforma zdawała mi się do wstrzymania niepodobną, spytałem go potem na stronie, czy istotnie jest przekonany, że stronnictwo zachowawcze może nie ustąpić w tej kwestyi. Jeśli poufnie Pan mię pytasz, rzekł lord Clarendon z rezygnacyą, to wyznam, że się tylko obawiam, abym rzeczypospolitej w Anglii nie ujrzał jeszcze przed śmiercią.

Zatrzymał się mój interlokutor; widząc jednak, że szukam związku między tem ciekawem wyznaniem zmarłego lorda a memi o Anglikach w Vevey uwagami, dodał:

— Czy Pan sądzisz, że na tej drodze przeobrażenia, na jakiej Anglia niestety tak daleko już zaszła, społeczność angielska mogła pozostać tem, czem była, i nie uległa niesłychanym zmianom?

Tem więc tłomaczył udział Anglików tak wielki w życiu wewejskiem. Przekonałem się, że obawę tę tak niemal rozpaczliwie przez znakomitego whiga wyrażoną, podzielali prawie wszyscy Anglicy, nie tylko z konserwatywnego ale nawet z liberalnego obozu; innego podziału stronnictw w Anglii już nie ma. U wszystkich prawie słyszałem wyrazy: „Idziemy za prędko." Mają to przekonanie, jak się zdaje, nawet radykaliści, którzy są tylko naj-

leju swego stanowiska, aby się oddać wszelakim wybrykom. Dwojako on winny, gdyż przybierał rolę reformatora, a wyjawiciel jego szpetnych spraweк oddał przysługę moralności publicznej; jeżeli zaś sądy musiały potępić autora broszury, to dla tego, że pisemko jego mieściło w sobie ustępy, którym przysięgli musieli przyznać cechę potwarzy; ale był to właśnie jeden z tych wypadków, gdzie prawo łaski znajduje właściwe dla siebie miejsce, a cokolwiek mówi *N. fr. Presse*, dekret wspomniany będzie przyjęty w Austryi z powszechnem zadowoleniem tak dobrze u przeciwników ultramontanizmu jak i u samych ultramontanów."

Królestwo Polskie.

Minister Tołstoj zwiedzał teraz szkoły i gimnazya na Litwie, a wszędzie dopytywał się li tylko o postępy w języku rosyjskim. Według urzędowych sprawozdań z podróży ministra oświecenia miał on być zadowolonym z przeglądu szkół ludowych znalazłszy w wielu miejscach dowody szerzenia znajomości obcéj mowy. Przyznają wprawdzie, że każde dziecię z początku w szkole nie jest w stanie nic rozumieć co do niego przemawiają nauczyciele, siedzi niechętnie i nic się nie odzywa, a nawet na zapytania nie odpowiada; ale po jakimś czasie nawyka do obcych dźwięków i po paru latach może już nie źle czytać po rosyjsku, i trochę opowiadać to co przeczyta. Radość Moskali z tego spostrzeżenia równa się radości germanizatorów, skoro mogą wykazać gdzie skuteczne usiłowanie przez szkołę uszczęśliwienia nas mową niemiecką. Podróż ministra może przyniesie w udziale zamknięcie na nowo kilku zakładów naukowych na Litwie, gdyż pomimo zwinięcia już kilku gimnazyów i uszczuplenia liczby uczniów do połowy, mógł hr. Tołstoj z przykrością zapewne zauważyć, iż stosunek zakładów naukowych na Litwie i w Rosyi, oraz pragnienie nauki tu i tam, wypada jeszcze na niekorzyść cesarstwa, a zatem zasada jego ujednostajnienia środków naukowych w Polsce i cesarstwie jeszcze nie została przeprowadzoną.

Szczególnie z wielką uwagą i troskliwością oglądał hr. Tołstoj bibiotekę publiczną w Wilnie utworzoną ze skonfiskowanych różnych księgozbiorów prywatnych i publicznych. Postanowił on przytem uwolnić tę bibliotekę od ciężaru zbyt wielkiéj liczby książek, a to przez nowy zamach na własność polską, przez zabranie wszystkich duplikatów do Petersburga. Nie pierwszy to raz Moskale obdzierają nas z własności narodowéj, kiedy już tyle tysięcy tomów a nawet całe biblioteki najbogatsze i najcenniejsze wywieźli do Rosyi, nie licząc już znakomitych dzieł sztuki pokonfiskowanych w Puławach, Warszawie, Wilnie i innych miejscach, nie licząc konfiskat prywatnych, oraz wywiezienia archiwów litewskich i polskich posiadających dla nas ogromne znaczenie, a dziś bezużytecznie spoczywających w stolicy Carów; chyba, że jaki rządowy historyk zechce je fałszować dla dowodzenia praw Moskali do Polski.

Biblioteka Wileńska przedstawia nader cenne dzieła najstarszych w Polsce wydań, tak w polskim, jak w małoruskim języku, są tam nawet unikaty bibliograficzne i rzadkie bardzo, a kosztowne wydania zagraniczne, oraz zbiory mineralogiczne i t. p. Ciekawem było oświadczenie ministra, że te zbiory mogą się przydać w razie, gdyby zamierzono gdzie na Litwie założyć uniwersytet, a to tem więcéj, ile że jakiś czas dawniéj utrzymywano, że rząd chce w celach rusyfikacyi założyć uniwersytet w Wilnie. Może projekt ten nie został jeszcze stanowczo zaniechany.

Rosya.

Rosya zawarła teraz przymierze z chanem Jakóbem władzcą wschodniej części Turkiestanu, który odrzucił ofiarowaną sobie przyjaźń angielską dla zamienienia jej na rosyjską. Poselstwo wysłane z Taszkentu na którego czele stał baron Kaulbars zostało przyjęte w Jarkencie i Kaszgarze z niezwykłemi honorami a nawet towarzyszyło przeglądowi wojska, co musi być uważane za dowód zupełnego zaufania. Na podstawie tej przyjaźni zawarty został traktat handlowy zapewniający kupcom rosyjskim znaczne korzyści, i co najważniejsze dający ich towarom wstęp łatwiejszy niżeli mają wyroby angielskie. Niegdyś Jakób chan starał się o stosunki z Anglią, a jeśli dziś opuszcza dawne stanowisko, czyni to niezawodnie z powodu zbyt słabej pomocy, jakiej Anglicy udzielają ludom Azyi środkowej. Pomoc w pieniądzach, a niekiedy w oficerach nie wystarcza wobec nacisku Rosyi, a że innej spodziewać się nie można przy znanej obojętności Anglików, polityka więc praktyczna nakazuje odwlekać niebezpieczeństwo przez szukanie przyjaźni z Rosyą, i tej chwycił się Jakób chan w danej chwili; gdzie go ona zaprowadzi, tego przewidzieć nie trudno, jeśli zauważymy, że pomoc angielska zawsze jest żadną, a Rosya załatwiwszy z Chiwą, będzie miała otwarte pole do działania.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 listopada. Jeszcze w lipcu donosiliśmy o zawiązaniu w Krakowie komisyi w celu urządzenia *Wystawy starożytności i zabytków sztuki*, aby wybrać z niej na wystawę powszechną wiedeńską to, coby jako najcelniejsze przedstawiało godnie polskie zabytki. Do składu tej komisyi należą: pp. Jan Matejko, Wincenty Pol, Juliusz Kossak, Władysław Łuszczkiewicz, Jan Wężyk Rudzki, Stanisław hr. Tarnowski, Antoni Zaleski. Przewodniczy profesor Łepkowski i Marcelli ks. Czartoryski, sekretarzem jest p. Piotr Umiński.

Nieobecność w Krakowie a nawet w kraju wielkiej części członków Komisyi, oraz posiadaczy, zabytków i przedmiotów sztuki, sprawiły opóźnienia w wykonaniu zamiaru. Nie mała też trudność przedstawiało wyszukanie odpowiedniego lokalu, zarówno obszernego, widnego a bezpiecznego. Jeden tylko okazywał się jeśli nie najdogodniejszy, to przynajmniej stosowny i przyzwoity. Ofiarowała go Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych, w pałacu biskupim, pragnąc ustąpić dla wystawy starożytności, sale zajęte przez galeryę imienia Dąmbskich. Nastręczała się jednak trudność z powodu konieczności zdjęcia części obrazów galeryi. Zezwolenie p. Dąmbskiego rzecz załatwiło. Dowiadujemy się, że Komisya wyda niebawem odezwę do nadsyłania (franco) przedmiotów starożytności i zabytków sztuki, pod adresem: *w lokalu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w pałacu biskupim w Krakowie*. Termin nadsyłek ma trwać tylko do 25go listopada. Wystawa otwartą zostanie d. 1 grudnia a 15 stycznia zamkniętą.

— *Wyższy zakład nauk handlowych przy Muzeum techniczno-przemysłowem krakowskiem*. Wpisy na wykłady rozpoczęły się d. 3 listopada i trwają codziennie od godz. 10—1 z rana. W zakładzie są trzy kursa, a mianowicie:

Kurs przygotowawczy, na którym wykładać będą: Arytmetykę handlową w połączeniu z nauką o monetach, miarach i wagach, prof. Dr Wierzbicki; język polski i stylistykę prof. Winkler; fizykę prof. Maj; jeografię ze szczególnem uwzględnieniem ważniejszych punktów handlowych i dróg komunikacyjnych, dyrektor szkoły realnej Marceli Studziński; historyę powszechną z uwzględnieniem historyi handlu i wynalazków techn.; chemię doświadczalną prof. Władysław Rozmarowicz; botanikę Dr Rehman; zoologię i mineralogię.

Na pierwszym kursie handlowym wykładać będą: Rachunkowość kupiecką prof. Dr Wierzbicki; prowadzenie ksiąg handlowych pojedyncze i podwójne prof. Gwiazdomorski; korespondencyę handlową p. Wit Mokrzycki; ekonomię społeczną Dr Bochenek; jeografię handlową, dyrektor Studziński; prawo handlowe i wekslowe Dr Wilkosz; towaroznawstwo prof. Rozwadowski; praktyczne próby towarów odczynnikami chemicznemi i pod mikroskopem tenże.

Na drugim kursie handlowym słuchacze będą się obeznawać ze wszystkiemi czynnościami handlowemi i bankowemi w urządzonem na ten cel biurze wzorowem pod kierownictwem p. Wita Mokrzyckiego, naczelnika wydziału korespondencyjnego w Banku galicyjskim handlu i przemysłu i p. Wróblewskiego.

Wszystkie prelekcye, jako też czynności w biurze handlowem odbywają się codziennie wieczorem od 7—8 i od 8—9 w dni powszednie, a od 10—11 i od 11—12 w niedziele.

Oprócz tego udzielaną będzie nauka języka niemieckiego ze szczególnem uwzględnieniem stylistyki i korespondencyi handlowej, francuskiego, angielskiego i rosyjskiego. Nauka języków rozpocznie się za zapisaniem się dostatecznej liczby uczniów (przynajmniej 10).

Po złożeniu egzaminu otrzymać można świadectwo uzdolnienia, bez egzaminu zaś świadectwa uczęszczania do zakładu.

Bliższe szczegóły objaśnią drukowane programy.

— Na wdowę złożył p. J. Kornecki zebrane w pewnym bufecie teatralnym 1 złr. 70½ c.

— Na odbudowanie spalonego kościoła i klasztoru OO. Franciszkanów w Krośnie otrzymaliśmy od p. Anny Wazacz i Franciszki Malikiewiczowej z Czerniowic razem 2 złr.

— Dla rodzin robotników zasypanych w domu p. Goetza otrzymaliśmy od księżnej Izabelli Sanguszkowej 15 złr.

— *Stan ospy w Krakowie do dnia* 5 *listopada*.

A. W szpitalu Śgo Łazarza:

Po dzień 28 października pozostało chorych . . 4
Od 28 paźdz. do 5 listopada przybył chory . 1
Razem 5
Z tych wyzdrowiało —, umarło — . . . razem —
pozostaje 5

B. W mieście i na przedmieściach.

Po dzień 28 października nie pozostał żaden chory. Od 28 października do 5 listopada nie przybył żaden chory.

Z Magistratu kr. gł. miasta Krakowa.

Kraków dnia 5 listopada 1872 r.

— Wczoraj wieczór policyant znalazł w Rynku parasol jedwabny.

— Dziś rano pani Gorzowa, żona stolarza przy ulicy Brackiej pod L. 175, zatrzymała błąkającą się w Rynku trzechletnią dziewczynkę imieniem Marya, a wczoraj przekupka Katarzyna Sroczyńska na Pędzichowie L. 62 zamieszkała, zastała na cmentarzu dziewczynkę podobnegoż wieku, od której nie można się było dowiedzieć ani nazwiska ani nawet imienia.

— Stanisław Michał Kalisz czeladnik szewski z Wiśnicza, wpadłszy wczoraj do domu pod L. 433 przy ulicy Mikołajskiéj, wszczął tam hałasy a potem zaczął bić mieszkańców i odgrażał się śmiercią, tak, iż musiano wezwać strażnika policyjnego, żeby go zabrał.

— Gdy onegdaj późnym wieczorem wracał z Kazimierza na Czarną Wieś Józef Kowalik wyrobnik, nieco podchmielony, zaszło mu dwóch ludzi drogę w ulicy Starowiślnéj i powaliwszy go na ziemię, zabrali mu kilka centów, przyczem pobili go i okaleczyli. Wczoraj przytrzymała policya znanego złodzieja Walentego Myśliwca, który był jednym z napastników; grał on poprzednio z Kowalikiem w karty w szynku Rittermana pod L. 205 przy placu Szczepańskim. Obaj napastnicy chcieli odebrać Kowalikowi wygrane pieniądze, a gdy się bronił, zranili go w rękę; Myśliwiec zaś jest skaleczony w głowę.

— **Krzeszowice** 5 listopada.

Dziś odbył się tutaj obrzęd religijny poświęcenia i ochrzczenia trzech nowych dzwonów kościelnych, sprawionych kosztem hr. Zofii Arturowej Potockiej. Aktu tego religijnego dopełnił biskup X. Gałecki, administrator Dyecezyi krakowskiej i wikary apostolski, przybyły w tym celu do Krzeszowic, wobec licznie zgromadzonego duchowieństwa i tysięcy ludu okolicznego. Po ukończeniu obrzędu, Biskup, kapłani i goście zaproszeni zostali do pałacu przez obecne hr. Arturową i Adamową Potockie i przyjmowani gościnnie.

— Rektor Akademii technicznej we Lwowie rozpisuje konkurs na obsadzenie katedr technologii mechanicznej z nauką opisową machin i mineralogii łącznie z geognozyą; tudzież czterech posad asystentów, a mianowicie: geometryi wykreślnej, geodozyi, nauk inżynierskich i technologii chemicznej.

— Do Rady powiatowej Gorlickiej wybrano d. 24 października z większej własności ziemskiej p. Aleksandra Skrzyńskiego właściciela Kobylanki.

— *Dodatek miesięczny do gazety Lwowskiej* za miesiąc październik zawiera: „Materyały do statystyki Galicyi" przez Stan. Nowińskiego; „Kolej żelazna Karola Ludwika;" „Dzwinogród pod Lwowem i jego historyczne znaczenie" przez Ant. Schneidera; „Zapiski statystyczne Galicyi;" Dokumenta z archiwum aktów grodzkich i ziemskich b. województwa krakowskiego.

— **Sambor** 3 listopada.

(W. D.) Według urzędowych wykazów cholera już d. 9 października rozpostarła tu swe panowanie, a na sto blisko wypadków ledwie trzydzieści zakończyło się śmiercią. Zdaniem lekarzy, choroba ta jest tym razem wiele łagodniejszą, niż za dawniejszych swych w kraju naszym odwiedzin, a symptomata jej nie są bynajmniej tak jak dawniej gwałtowne, i nie ma prawie przykładu, aby się skończyła śmiercią, tam, gdzie pomoc spieszna lekarska jest pod ręką. Zaniedbanie tylko albo opóźnienie w niesieniu pomocy lekarskiej pogarsza stan chorego i naraża go na niebezpieczeństwo. Pomimo tego epidemia ta liczne porywa ofiary, głównie jednak po miasteczkach naszych między ludnością żydowską dla jej niechlujstwa, a po wsiach tam, gdzie pijaństwo albo nędza ułatwiły jej przystęp. Tak się też dzieje w Samborze, gdzie ludność żydowska stanowi większość mieszkańców, a mało między nią napotkać schludności. Zarówno też przyczyniają się u żydów i chłopów do szerzenia choroby nieregularne i niedostateczne pożywienie, oraz przesądy i gusła, które u jednych i u drugich z powodu ciemnoty zakorzeniły się, a u pierwszych podsycane są jeszcze nienawiścią religijną. Między ciemnymi izraelitami panuje mniemanie, które zresztą na Wschodzie ma swój początek, a podobno głównie w Arabii, skąd przeniosło się niegdyś także do Hiszpanii i Sycylii, że przekleństwy i nienawiścią można przerzucić chorobę i śmierć na innych, albowiem duch śmierci da się zaspokoić byle jakiemi ofiarami, skoro ma tylko dostateczną ich liczbę. Trzeba jednak dopomódz niekiedy temu przerzuceniu śmiertelności.

Rozchodziły się też od kilku dni wieści niepokojące, że przesądni i zabobonni żydzi tutejsi, wody, którą obmyli trupa na smętarzu swoim, używali do pieczywa. Było zapewne w tych wieściach wiele bredni, a strach kazał im wierzyć, ale gdy rzeczywiście znaleziono w pieczywie żydowskiem obrzynki paznogci i kulki krwi zsiadłej, co prędzej przypisać należy niechlujstwu czeladzi piekarskiej, niż umyślnej chęci zanieczyszczenia pieczywa, władza miejska zarządziła ścisłą rewizyę piekarń i zakazała publicznie kupować pieczywo u żydów. Ponieważ znaleziono u niektórych piekarzy i przekupniów chleb podejrzanej barwy i woni, i takowy ze zgrozą poniesiono na ratusz, powstało w całem mieście przerażenie, zwłaszcza, że prócz dwóch chrześcian, sami tylko żydzi trudnią się piekarstwem, a to daje się nawet tak dalece uczuć w święta żydowskie, że brakuje wtedy zwykle chleba i bułek na codzienne potrzeby.

Magistrat powyższemi rewizyami przyczynił się do uciszenia obaw. Jaki taki jednak nie mógł bez obrzydzenia pożywać chleba, i nim go wziął do ust, rozbierał, na kawałki łamał, oglądał, badał i wąchał. I było znowu cicho. Gardłujący nawet na te nowoczesne herezye, zatykali sobie tym chlebem usta. A tymczasem cholera szerzyła się swoim trybem, i pomimo takich środków sanitarnych zarządzonych przez żydów, wyrywała liczne między niemi ofiary. Po walnej więc naradzie biegłych w historyi Mojżeszowej i w księgach kościelnych, zapadło, aby domy i mieszkania żydów zażegnywać. Znaczono więc drzwi tajemniczemi talizmanami, kołami i kresami, które miały aniołowi śmierci zabronić wstępu do domu, podobnie jak niegdyś robili w Egipcie. Gdy zaś i to nie pomogło, chwycono się innego środka, który miał za sobą dwoje dobrego, bo był aktem dobroczynnym, a zarazem przez obudzenie wesołości mógł przyczynić się do rozegnania trwogi, która ma być pierwszym stopniem do zapadnięcia na cholerę.

Rabin tutejszy, siwy staruszek, nakazał d. 1 listopada sprawić sute wesele ubogiej parze, i to na smętarzu, aby miejsce smutku zamienić w miejsce godów. Zrobiono znaczną składkę na posag dla nowożeńców i późnym wieczorem usłyszeliśmy na rynku muzykę jankielową przed domem rabina, a na to hasło zebrało się wszystko co żyło, i tłumy, przeciągając rynkiem i pobocznemi ulicami, poprzedzone artystami orkiestry udały się w pochód na smętarz. Tam odprawiono ślub i wesele a potem cała gromada odprowadzała z pląsami przy muzyce nowożeńców, uspokojona, że wydała wojnę żałobie i smutkowi i zamknęła wrota nieszczęściu. Oprócz strony higienicznej, wesele to ma także znaczenie głębsze, ma bowiem znaczyć, iż mimo szerzenia się śmierci należy pamiętać, aby nie wyginął lud od Boga wybrany.

Światlejsi Izraelici tutejsi z niechęcią przyglądali się tym wszystkim zajściom, owocom przesądów i ciemnoty, a obawiali się, aby nie wywołano przez to zawiści u chrześcian. Wszelako rozsądni chrześcianie raczej ubolewają nad tem i wołają o szkoły, które tak dobrze potrzebne włościanom jak żydom.

Rzeczywiście jednak cholera słabnie już u nas, dzięki czy weselu na smętarzu czy wysileniu albo wpływom atmosferycznym, ale posuwa się dalej, do czego znajduje ułatwienie przez naszych rekrutów z okolic najwięcej cholerą dotkniętych, a którzy udając się do Pragi i Szegedyna, ciągną główniejszemi miastami Galicyi, albowiem przed zimą mają być zapełnione braki w piechocie austryackiej, mianowicie w pułku imienia Salvatora. Dziwić się też należy, że Rady zdrowia i komisye sanitarne zawiązane po miastach, za późno zazwyczaj wydają rozporządzenia. Gdy bowiem cholera u nas silnie grasowała, nie rozpuszczano szkół, a teraz gdy już słabnie, komisya sanitarna zwiedziwszy budynki szkolne i przekonawszy się o ich stanie, orzekła zmniejszenie liczby godzin nauk do połowy.

— Sąd wojskowy w Tarnopolu skazał porucznika Loosa na 12 lat więzienia w twierdzy i utratę stopnia oficerskiego za defraudacyę efektów skarbowych.

— D. 1 listopada wszedł w życie nowy urząd pocztowy w Iławczu w powiecie Trębowelskim.

— W Wiedniu umarł 3 b. m. Dr Michał Viszanik, radca dworu, profesor psychiatryi na uniwersytecie wiedeńskim.

— W niedzielę był w Wiedniu pierwszy wypadek cholery na Landstrasse. W Peszcie i Budzie wzmaga się cholera. Donoszą również o pojawieniu się jej w Koszycach.

— Dwóch angielskich oficerów marynarki zrobiło 25go października to, co przed nimi uskutecznili już Leander i lord Byron; porucznik Moore i artylerzysta Mahoney przebyli wpław Dardanele z Abydos do Sestos, około 6 mil angielskich.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej. otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 4 listopada pochmurno, chłodno i słotno; termometr od + 3°.2 doszedł tylko do + 7°.6 R. Barometr ciągle idzie w górę; dnia 5 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 331'''.50 termometru + 3°.2 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 6 listopada: Śgo Leonarda wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 5 listopada. Stumilionową pożyczką węgierską, w której zaciąganie wierzą powszechnie finansiści, choć jej *Lloyd peszteński* zaprzecza, zajmować się ma Erlanger, łącznie z kilku bankami wiedeńskiemi. Pożyczka ta ma być z ochrony dla chwilowych ambarasów giełdy wiedeńskiej przeprowadzoną w cichości na targach zagranicznych. Na giełdę wiedeńską pożyczka ta wpływa o tyle, że koła interesowane w zwyżce rozpuszczają wieści o ogromnych zyskach, jakie ztąd spłynąć mają na niektóre banki wiedeńskie i przez to śrubują w górę kurs odnośnych akcyj, mnożąc ambarasy pieniężne.

Na akcyach pierwszeństwa kolei północnej Ferdynanda, których wypuszczenia w obieg podjął się S. Bleichroeder w Berlinie, przedsiębiorca zrobi podobno dobry interes. Jest to wprawdzie tylko papier pięcioprocentowy, ale obok zwykłych na giełdzie berlińskiej wypuszczeń po stopie procentowe 4½ powinien być poszukiwany. Musi przytem nastręczać inne jeszcze nie ogłoszone dotąd korzyści, bo go w Berlinie zaczynają uważać za papier pierwszorzędny i wyczekują z zajęciem wprowadzenia go na giełdę. S. Bleichroeder przyjął te akcye w cenie 102½ fl. w. a. za 100 fl. w srebrze.

W czasie więc, kiedy giełda wiedeńska bawi się w zwyżkę kursów akcyj niedających często więcej jak 7% dywidendy do wysokości przenoszącej znacznie dokonane na nie wpłaty, dobre papiery lokacyjne pomijają targ wiedeński i wprowadzają się na obcych giełdach.

Bank paryski przesłał w tych dniach 260,000 f. sterl. w złocie do banku angielskiego. Wysyłka dalszych 140,000 funt. st. nastąpi w krótkim czasie. Z Indyj zachodnich nadeszło 440,000 f. st., a z Australii znajduje się w drodze 600,000 f. st. w złocie. Chociaż te nadsyłki, przy ciągłym znacznym odpływie złota, nie mogły jeszcze spowodować banku angielskiego do zniżenia dyskonta, to jednak publiczny targ pieniężny w Londynie nabrał już większej otuchy i dobre papiery zaczynają już bankierskie domy dyskontować ½% niżej dyskonta banku angielskiego.

Sprawozdanie targowe
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Kraków dnia 5 listopada.

W dalszym ciągu zeszłotygodniowej omdlałej tendencyi mieliśmy i na dzisiejszym targu bardzo ciężki obrót interesów. Jakkolwiek ceny głównych artykułów nieznacznej tylko straty doznały, nie można zaprzeczyć, iż w ogóle pewna martwość w naszym handlu zbożowym zapanowała. Znaczny i ciągle postępujący spadek ażia stawia nas w stosunku do zagranicy w położeniu jeszcze niepomyślniejszem niż dotąd i nie pozwala na rozpoczęcie eksportu. Plac nasz jest w skutek tego przyciśnięty.

Pszenica. Na poślednie gatunki nawet po znacznie zredukowanych cenach, panowała zupełna niechęć kupna. Mocniejsze dowozy osłabiły nawet popyt i na piękne wyborowe ziarno, które jednakże ostatnie swoje ceny utrzymało. Biała pszenica wprawdzie więcej ofiarowana, ale tylko w średnich gatunkach i dla tego zaniedbana. Tylko wyborowa żółta, miękka pszenica, łatwo miała pozbycie. Obroty w ogóle były bardzo mdłe, a obcy kupcy nie przybyli wcale.

Żyto. Wysokie gatunki z Królestwa Polskiego lub z Morawy miały chętnych kupców po cenach niezmienionych, jednakże odbytu na większe partye nie ma.

Jęczmień mało traktowany i bez zmiany w cenie.

Owies. Haudel tym artykułem uśpiony zupełnie, a gatunki, jakie się pojawiają, wiele w ogóle zostawiają do życzenia.

Nasiona olejne spokojne i tanie do nabycia; posiadacze wszakże niechętnie obniżają swoje żądania, zachowując się wyczekująco, pomimo zupełnego braku chęci kupna i odbytu.

Waga wiedeńska netto:

Pszenica: biała polska	za 170 funt.	złr.	11·—	12·50	13·80
czerwona	„ „ „	„	11·—	12·50	13·50
żółta galicyjska	„ „	„	—·—	—·—	—·—
podolska	„ „	„	11·—	12·50	13·70
mołdawska	„ „	„	—·—	—·—	—·—
Żyto: polskie, węgier., szląskie	za 160 funt.	złr.	—·—	9·—	9·50
podolskie	„ „ „	„	—·—	—·—	—·—
Jęczmień: wyborowy .	za 140 funt.	złr.	—·—	6·50	7·25
na paszę	„ „ „	„	—·—	6·—	6·25
Owies:	za 100 funt.	złr.	—·—	3.25	3·50
Groch: kuchenny . . .	za 180 funt.	złr.	—·—	—·—	—·—
na paszę	„ „ „	„	—·—	—·—	—·—
Nasiona olejne: Rzepak	za 150 funt.	złr.	—·—	12·50	13·11
Rzepik	„ „ „	„	—·—	11·—	11·50
Lnica	„ „ „	„	—·—	10·50	11·11
Siemie lniane	„ „ „	„	—·—	11·11	11·50
Koniczyna: biała . . .	za 180 funt.	złr.	40·—	50·—	60·—
czerwona	„ „ „	„	—·—	—·—	—·—

Talar 1·59, rubel 1·47½, dukat austr. 5·03 złr.

Wiedeń 4 listopada.

W końcu zaprzeszłego tygodnia zawaliły się począwszy od trzeciego piętra na dół schody w nowo budującym się domu na Ringstrasse, którego wła-

---

skrajniejszą lewicą liberalnej partyi, a na dowód posłużyć może, że ostatniemi czasy w najradykalniejszych, bo rękodzielniczych okręgach, jak: Manchester, Liverpool, wybrano do parlamentu liberalistów bardzo umiarkowanego odcienia. Zmysł polityczny tak wysoko u ludu angielskiego rozwinięty, nawet wrodzony temu narodowi, stawia mu, zdaje się, przed oczy ową prawdę, że nic trudniejszego, jak na drodze reform pochód miarkować, a nic szkodliwszego, jak zbyteczny pośpiech. Na ten zmysł też liczy arystokracya, która jeszcze swego stanowiska w „młodej Anglii" nie przeczuwa, a stawianie oporu uważa już tylko za powinność, której spełnienie lubo jej nie uratuje, ale do ocalenia społeczności i państwa przyczynić się może. Rewolucyę uważają Anglicy za rozpoczętą; nikt podobno nie marzy, aby ją przytłumić; pytanie tylko, czy charakter angielski zdoła ją przebyć bez nagłego wstrząśnienia, to jest bez katastrofy. Największą nadzieję pokładają w ludziach, którzy stoją dziś na czele owego ruchu, przeprowadzającego reformy, a którzy są przeznaczeni do objęcia władzy po Gladstonie. Ci ludzie na drugim stojący planie, ale mający w swem ręku klasy wyrobnicze, są podobno bardzo znakomici, a umiarkowaniu ich i zmysłowi politycznemu oddają sprawiedliwość ci nawet, przeciw którym głównie czynność radykalna jest wymierzoną, członkowie arystokracyi i urzędowego kościoła.

Wielki wpływ na tych ludzi wywiera znany przeciwnik lorda Palmerstona p. Urqhard. Po zgonie tego ministra i upadku jego polityki, zwrócił swą działalność p. Urqhard w sferę społeczną. Ma on wielką wziętość u przewodników reformy, w kołach robotniczych, a wpływ jego nader jest zbawienny, bo znakomity ten mąż nie pojmuje społeczności bez religii, moralności, a jest przedewszystkiem Anglikiem, i to głową, uczuciem, obyczajem. Wielką część roku spędza on z rodziną nad brzegami Lemanu, gdzie posiada willę między Vevey a Montreux Uspokoić się on nie może nad wypadkami lat ostatnich, i nie bez przyczyny przypisuje wszystko, co się stało w Europie, następstwom umowy w Gastein. Spotkał się podobno w roku zeszłym z dyplomatą austryackim hr. Bloome, który miał główny udział w konwencyi gasteinskiej. Po bardzo zaciętej dyskusyi nad niefortunnym kierunkiem danym polityce austryackiej w owych układach, przyparty nieco do ściany przez argumenta Urqharda, dyplomata austryacki rzekł:

— A choćby i tak było, nic innego nie pozostawało w tej chwili do zrobienia.

— Przepraszam, odrzekł Urqhard, było coś lepszego.

— Cóż takiego? spytał pierwszy.

— Wiedzieć *(savoir)*.

I na tem słowie skończył rozprawę p. Urqhard.

Znakomity ten umysł polityczny ma jednak wielką wadę, to jest niesłychaną zarozumiałość. Przed parą dniami będąc z wizytą w Vevey u jednego ze swych znajomych rodaków, rzekł na pół żartem:

— Dwóch tylko ludzi znakomitych jest teraz w Europie.

— Któż taki?

— Papież i ja.

— Nigdym jeszcze pana tak skromnym nie widziała — dorzuciła z uśmiechem obecna rozmowie Polka, a żona gospodarza domu.

— Czy doprawdy? spytał.

— Rzeczywiście; bo byłam pewną, że powiesz: „ja i Papież."

Widząc, jak dalece rewolucya — która dotąd jeszcze z kolei legalnych reform nie wyskoczyła, niemniej atoli w dalszym biegu swoim pochłonąć musi nietylko resztki „starej Anglii," ale nawet zniszczyć jej wiekową konstytucyę i zmienić ustrój tradycyjny jej społecznego organizmu — zajmuje umysły wszystkich prawie bez wyjątku Anglików, łatwiej sobie wytłumaczyć bierną rolę polityki angielskiej w sprawach europejskich. Nowe to podobno całkiem dla Anglików uczucie, owa niepewność nie bytu, bo o Anglii nikt nie zwątpił, ale o przyszłość jej, czyli, w jakiej się ta formie przedstawi. Wewnętrzne kwestye tak absorbują Anglików, że na zewnątrz mało zwracają uwagi, zwłaszcza na Europę, od której, zdaje im się, nie grozi ich krajowi żadne niebezpieczeństwo. Czy się nie mylą, przesądzać nie chcę, ale podobno w dawnej swej morskiej potędze zbyt zaufani, nie dość na niemieckie i baltyckie spoglądają morza. Byłoby zaprawdę rzeczą w historyi niezwykłą, gdyby takie błędy, jak poświęcenie Danii, opuszczenie Francyi, które za sobą pociągnęło wyzwolenie morza Czarnego, nie miały się pomścić prędzej czy później. Na zarzut, że takiej obojętności nie byłaby się dopuściła „stara Anglia," a nawet polityka palmerstońska, odpowiadają, że wszystkie europejskie wody, na których przewaga flagi angielskiej zniknęła, dopiero w połączeniu z Atlantykiem mogłyby brzegom W. Brytanii zagrażać. Nie dbają też wcale o utracony wpływ w Europie, ale chodzi im bardzo, aby nie sądzono, że się lękają Ameryki. Dopytują skwapliwie, jaka w każdym kraju jest opinia co do sporu w sprawie Alabamy. Starają się aby zakończenia tej kwestyi spłatą pięciu milionów funtów, nie położono na karb prostej obawy skutków odmowy ze strony Anglii. „Nie winniśmy nic Amerykanom, ale my zawsze z nimi obchodzimy się jak z dziećmi," powtarzają. Zapewne, dorzucałem najczęściej, nie chcecie im psuć charakteru, jak to czynią rodzice, dogadzając zepsutym dzieciom w ich kaprysach, i w końcu nie za drogo okupuje John Bull zaspokojenie kapryśnego *babysa* Jonathana. Kaprys Alabamy, gdyby się dziecko rozgniewało, mógłby nierównie więcej Anglią kosztować. Ktoby się spodziewał, rzekłem raz żartobliwie, że sprawa Alabamy jest dla Anglików kwestyą wychowania! „W żarcie tym więcej prawdy niż pan myślisz — odpowiedział mi Anglik — jest w rzeczy samej w sprawie Alabamy kwestya roztropności politycznej i umiarkowania gentlemanów wobec tych, którzy nimi nie są." Umilkłem, wspomniawszy sobie, jak wielką i w sprawach europejskich wychowanie, w znaczeniu wyrobienia politycznego charakterów narodowych odgrywa rolę.

Kilka tych spostrzeżeń o Anglikach z powodu ich tak licznego pobytu nad brzegami Lemanu, pozwólcie mi zakończyć następującym szczegółem, który mnie uderzył, jako dotykalny symptomat owej zmiany, której uległa społeczność angielska. Pewnego ranka wyczytałem na afiszu rozlepionym po rogach ulic wewejskich następujące zawiadomienie: „Lord Radstock odbędzie konferencyę o Ewangelii w sali teatralnej we wtorek dnia 8 października o godzinie 3ej po angielsku, o 3ej 45 minut po francuzku".

Lord Radstock nie jest wcale jak to mówią lordem *by cortesy*, jest to rzeczywisty lord angielski, bardzo znana w Anglii osobistość. Obrał on sobie zawód misyonarski i pracuje w nim z niesłychaną gorliwością nie tylko w Anglii ale i na kontynencie. U Anglików mało ma wzięcia, bo nie należy do *high church*, nie uznaje żadnej religii, a raczej żadnego obrządku; idzie więc wbrew zwyczajom angielskim, bo religijność w Anglii jest silniej zakorzeniona w obyczaju niż w wierze. Wiara zaś jest wszystkiem dla lorda Rastocka, bez niej społeczność utrzymać się nie może; brak wiary jest przyczyną wszystkich chorób społecznych, jakich jesteśmy świadkami. Z nią, zbyteczna wszelka obrządkowa religia, tak, że lord Radstock jest nowego rodzaju bezwyznaniowcem, bo żąda wiary silnej i żywej. Jaka ma być ta wiara, rozwinął na owej konferencyi, gdzie miał przeszło stu słuchaczów, po większej części Rosyan. Nie będę tu powtarzał całego rozbioru księgi Exodu i uwolnienia Żydów, czyli ludu, który miał wiarę z niewoli Egipcyan, czyli tych, którzy jej nie mieli, a co było głównym tekstem dla lorda misyonarza. Mówił rzeczy znane, ale z wielkiem przekonaniem i jakby z natchnienia głosił wiarę w boskość Chrystusa, w odkupienie i społeczną konieczność wiary. Jest to jakiś eklektyczno-racyonalny mistycyzm na Ewangelii oparty, przypuszczający łaskę bez żadnego w niej udziału człowieka, zbawienność wiary bez potrzeby dobrych uczynków. Braku jednak wszelkiej loiki dowiódł lord Radstock, kończąc swoją konferencyę — modlitwą.

W chwili, gdy w Europie prąd bezwiary tak okropnie się szerzy, lord Radstock stawiający wiarę w Chrystusa za jedyny dla społeczeństwa ratunek, jest zawsze nader ciekawem zjawiskiem. O ultramontanizm, bezwyznaniowość pomówić go nie można. Lecz nierównie jeszcze zadziwiać musi, gdy się widzi lorda angielskiego odbywającego konferencye w teatrzyku małego miasteczka Vevey! *Old England* już pogrzebana, w trumnie obrócić się na ten widok musiała.

Inne narodowości lubo są reprezentowane w Vevey, nie odznaczają się w tamecznem wspólnem życiu żadną, jak pisałem, odrębną cechą. Są Niemcy, Francuzi, Włosi, ale nie dość liczni, aby się wyróżniać właściwemi cechami narodowego charakteru. Nikną też w tłumie Rosyan, Anglików i Amerykanów, i zaledwie o ich obecności przekonać się można, gdy rozmawiają między sobą swoim językiem. Polaków, których zawsze o manię podróżowania i zamiłowania obczyzny oskarżano, zaledwie kilkanaście imion w *Echo de Leman* wyczytasz, i z przyjemnością też napisać wam mogę, że Polaków w Vevey nie ma wcale.

ściciel wzbogacony na tego i innego rodzaju spekulacyach, sam prowadził i dyrygował roboty i sam dobierał materyałów. Jak zawsze, tak i w tym wypadku, kilkunastu o śmierć, a kilkunastu o większe lub mniejsze kalectwo, mianowicie liche materyały, wadliwe wykonanie ze względu na oszczędność, i niedbałe wykonanie i dozór; ale jeśli kto przeciwko własnemu interesowi dopuści się takich czynów, to zdaje się, że wszelka krytyka ustaje i że nie potrzeba szukać nie bardziej charakterystycznego do historyi dzisiejszej gospodarki budowniczej.

Zaledwie zaś o tym wypadku ucichło, zdarzył się tuż obok w nowym domu na Leopoldstadt, a badania nad jego przyczynami doprowadziły do tragi-komicznego rezultatu. Pokazało się bowiem, że mur który runął, jak od samych fundamentów groził katastrofą; zamiast więc zniszczyć od razu mały kawałek wadliwy, podparto go i dalej na nim murowano tak mizernie jak z początku, aż się doszło do takich wysokości, że ani podpory, ani rusztowania pochyłego ciężaru utrzymać nie mogły, i wraz z kupą rumowiska, bo ani jednej cegły nie zostało całej, — legły na bruku.

Nie dość na tem, bo ta awantura przecież wzbudziła uwagę wyższej komisyi municypalnej i zagłowej, która poczęła ściśle egzaminować inne w budowie będące domy w tej samej, największej przez żydów zamieszkałej części miasta, uznała za stosowne ale i za konieczne, nakazać zasypywanie robót około trzech na oś parądego zakrawających kamienic. W tej mianowicie jeden z tutejszych dzienników powiada: „Jakeśmy wczoraj donieśli, została budowa trzech nowych domów z powodu wadliwego wykonania robót zatrzymana i ten sam nakaz ma być zastosowany do czwartej kamienicy, notabene, jeśli ona pomimo „przedsięwzięcia środków ostrożności" nie pójdzie drogą wszystkich najnowszych architektonicznych wspaniałości i zarazem sama nie runie. Pewien bowiem naprzeciwko dworca kolei północnej położony i w budowie będący dom naroży musiano w łukach i sklepieniach dolnego piętra podeprzeć, gdyż filary widocznie nie mogły wytrzymać ciężaru wyższych piątr i murów. Porysowania i pękania, które się na murach tej dawniej budowli zaczynały pokazywać, musiano onegdaj zatrzeć tynkiem, oczywiście dla uniknienia ostentacyi. Te najświeższe wspaniałe produkta nowoczesnej wiedeńskiej sztuki budowniczej zaniepokoiły nie pomału naszą ludność i we wszystkich jej kołach wzbudziły chęć zbadania nieco bliżej zasad naszej architektonicznej szkoły. Dochodzą nas też w tym względzie różne nader ciekawe i uwagi godne postrzeżenia. I tak np. jeden z naszych czytelników nadesłał nam próbkę cegieł dziś do budowy domów używanych i trzeba przyznać, że te fragmenta ceramiczne mają uderzające podobieństwo do suchej piany cukrowej, którą się widuje na legumninach lub na ciasteczkach u cukierników; pod lekkiem ciśnięciem palca łamią się one i rozlatują w proch. Nie można się zatem dziwić, jeżeli domy z takiego materyału stawiane walą się zaraz po dachem pokryte. Zdaje się wszelako, że policya budownicza nie o tem wszystkiem nie wie. Lecz nietylko cegły, ale wapno przeznaczone do związania ich w jedną całość, nie zdaje się mieć potrzebnych warunków trwałości. Inny nasz abonent pisze nam o tem co następuje: „W tylu nieszczęściach, które się przy budowlach skutkiem ustawicznych zawaleń zdarzają, trudno zaprawdę pojąć, że nie zwrócono jeszcze uwagi na wapno, jakie się używa, a które jednak z powodu swego złego gatunku i wadliwego składu jest bez wątpienia jedną z głównych przyczyn tych smutnych wypadków. Zamiast dobrego wapna i czystego piasku, jakich w dawnych czasach musiano używać, używa się obecnie mało świeżego wapna z trochą piasku, lecz za to przygotowano do nich tem więcej ziemi i t. p. surrogatów, które nigdy nie mogą stanowić dobrego wiązania. Jest to fakt powtarzający się coraz częściej i niestety świadczący o bezprzykładnej opieszałości stron interesowanych, jeśli nie o czem jeszcze gorszem w bardzo wielu wypadkach."

Te ostatnie wyrazy odnoszą się zapewne do spekulujących domami i do banków budowniczych, których użyteczności nikt jeszcze nie dowiódł, a które nie mając innych celów jak tanie, niewątpliwie tak same szkody, jakie się tylko ze wzrostem przedsiębiorstw budowę kolei żelaznych i t. p. robót publicznych.

Wiedeń 2 listopada. *Giełda zbożowa.*

Jak w upłynionym tygodniu, tak i w tym, panowała stagnacya na europejskich targach zbożowych. Zakupywano tylko na bieżące potrzeby. Na najbliższy czas handel zbożowy nie wiele ma widoku, gdyż i spław wkrótce ukończy się. Za to ożywia się nadzieja na wiosnę i letnie miesiące przyszłego roku, bo okazało się, że Ameryka średnie miała zbiory, i w połączeniu z Kalifornią potrzeby Anglii oprócz Francyi zaledwie pokryć będzie mogła.

Na dzisiejszej giełdzie obrot był mdły. Oprócz braku chęci kupna, także i brak pieniędzy przyczynił się do wstrzymania znacznego obrotu.

Obrot pszenicy wynosił 35 — 40.000 mierzyc, cena spadła o 5—10 cent. Żyto mały znajdowało pokup, jednak po cenach niezmiennych. O jęczmień był popyt z browarów, ceny bez zmiany. Owies płacono o 1—2 cent. drożej. W mące mało obrotu. Wyroby młynów wodnych we wszystkich gatunkach spadły, zaś parowych tylko w przedniejszych.

Mąka żytnia zaledwie utrzymała się po cenie przeszłotygodniowej. Notowano urzędownie:

Pszenicę od 84 do 88 ft. od 6·85 do 7·5 za cetnar cłow. Żyto od 81 do 82 ft. od 4·30 do 4·40. Jęczmień od 72 do 73 ft. od 3·20 do 3·50. Kukurudza 3·69 do 4·4 za cetnar cłowy. Owies 49 do 51 ft. od 1·54 do 2·5, ziemniaki 1·60 do 1·80, groch 7·— do 9·—, soczewica 7·— do 9·—, bób 6·— do 7·—, funt masła 56 do 68 cent, szmalcu 40 do 44 cent.

Z powodu większego rozszerzenia się księgosuszu w Galicyi, na Bukowinie i w krajach korony węgierskiej, zakazało Namiestnictwo morawskie rozporządzeniem z d. 26 października r. b. wprowadzać bydła gospodarczego z wyż wspomnianych krajów do Morawy.

Transport bydła tego rodzaju do Morawy, dozwolony jest tylko za szczegółowem zezwoleniem Namiestnictwa morawskiego.

Losowanie obligacyj indemnizacyjnych 31go października 1872.

A) funduszu indemnizacyjnego W. Ks. Krakowskiego: na 50 złr. z kuponami: nr. 97; na 100 złr. z kuponami: nr. 10, 11, 87, 103, 137, 154, 192, 328, 355, 359, 574, 595, 782, 790, 855, 906, 913, 1029, 1183, 1263, 1688, 1698, 1841; na 500 złr. z kuponami: nr. 69, 284; na 1000 złr. z kuponami: nr. 23, 198, 263, 339, 349, 411, 546, 560, 724, 743, 745, 950, 1072, 1073; na 5000 złr. z kuponami: nr. 92; i lit. A. nr. 17 na 1610 złr., nr. 31 na 2660 złr., nr. 78 na 720 złr. i nr. 143 na 17,370 złr. z częściową kwotą 660 złr.

B) funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej: na 50 złr. z kuponami: nr. 15, 269, 335, 389, 456, 494, 827, 912, 953, 1271, 1278, 1361, 1445, 1498, 1671, 1697, 1919, 3007, 3013, 3602, 3691, 3821, 4039, 4096, 4145, 4371, 4510;

na 100 złr. z kuponami: Nr. 52, 100, 103, 105, 171, 398, 712, 1265, 1329, 1400, 1643, 2019, 2034, 2302, 2385, 3259, 3879, 4148, 4193, 4975, 5181, 5187, 5484, 5697, 5690, 5708, 5753, 5843, 6038, 6095, 6157, 6285, 6328, 6340, 6498, 6508, 6850, 6954, 6976, 7040, 7066, 7108, 7133, 7194, 7292, 7240, 7241, 7304, 7314, 7346, 7712, 7853, 7915, 7949, 8019, 8026, 8103, 8141, 8242, 8267, 8316, 8357, 8660, 8696, 8704, 8784, 8816, 9120, 9183, 9314, 9372, 9542, 10,007, 10,169, 10,419, 10,710, 11,026, 11,168, 11,290, 11,366, 11,378, 11,700, 11,775, 11,815, 12,462, 12,464, 12,503, 12,585, 12,698, 12,980, 13,082, 13,134, 13,160, 13,351, 13,667, 13,711, 13,738, 13,772, 13,928, 13,945, 14,009, 14,109, 14,141, 14,430, 14,452, 14,554, 14,567, 14,743, 14,867, 15,095, 15,144, 15,491, 15,721, 15,743, 15,771, 15,807, 16,092, 16,097, 16,114, 16,133, 16,155, 16,186, 16,232, 16,263, 16,644, 16,649, 17,007, 17,265, 17,348, 17,582, 17,733, 18,326, 18,615, 18,638, 18,799, 18,862, 19,029, 19,031, 19,058, 19,424, 19,542, 20,428, 20,482, 20,499, 20,663, 20,889, 20,918, 21,001, 21,057, 21,093, 21,440, 21,567, 21,688, 21,980, 22,043, 22,061, 22,211, 22,293, 22,325, 22,505, 22,735, 22,805, 22,851, 23,238, 23,317, 23,328, 23,385, 24,171, 24,184, 24,284, 24,379, 24,432, 24,462, 24,519, 24,564, 24,587, 24,613, 24,677, 24,875, 24,932, 25,422, 25,485, 25,721, 25,956, 4321, 21,830.

na 500 złr. z kuponami: nr. 146, 413, 437, 581, 1045, 1133, 1536, 1542, 1669, 1755, 1901, 1947, 1963, 1988, 2059, 2066, 2172, 2253, 2357, 2458, 2497, 2703, 2785, 2862, 2892, 3012, 3047, 3218, 3336, 3339, 3692, 3710, 4035, 4137, 4193, 4312, 4329, 4520, 4558, 4608, 4804, 4977, 5041, 5079, 5118, 5130, 5245, 5252, 5304, 5390; na 1000 złr. z kuponami: nr. 60, 233, 275, 291, 468, 1036, 1079, 1094, 1152, 1341, 1651, 1472, 2000, 2662, 2673, 3108, 3538, 3866, 3973, 4169, 4193, 4439, 4498, 4583, 4623, 5376, 5543, 5705, 6124, 6212, 6450, 6644, 6684, 6849, 6977, 7214, 7480, 7464, 7493, 7494, 7788, 7934, 8173, 8287, 8308, 8320, 8498, 8823, 8565, 8630, 8855, 9027, 9158, 9172, 9181, 9272, 9899, 10,160, 10,574, 10,628, 10,814, 11,115, 11,122, 11,199, 11,225, 11,301, 11,463, 11,472, 11,474, 11,933, 11,960, 12,099, 12,167, 12,475, 12,795, 12,801; na 5000 złr. z kuponami: nr. 17, 231, 347, 598, 685, 784, 811, 948, 1099; na 10,000 złr. z kuponami: nr. 207, 467, 539, 1042; i lit. A. nr. 508 na 3640 złr., nr. 587 na 21,370 złr., nr. 1718 na 40,010 złr., nr. 3505 na 50 złr., nr. 4215 na 700 złr., nr. 4448 na 200 złr., nr. 4600 na 200 złr., nr. 4882 na 100 złr., i nr. 4311 na 4800 złr., z częściową kwotą 780 złr.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wieliczka 2 listopapa. Pszenica 6·—, żyto 3·25, jęczmień 3·25, owies 2·—, ziemniaki 1·50

Bochnia 2 listopada. Pszenica 5·90, żyto 4·30, jęczmień 3·25, owies 1·80, groch 5·50, bób 5·—, ziemniaki 1·60, siano 1·30, konicz 1·60, słoma —·90, drzewo twarde 13·50, miękie 10·50, okowita 1·—, funt masła —·60.

Tarnów 2 listopada. Pszenica 6·—, żyto 4·85, jęczmień 3.45, owies 1·60, groch 5·30, bób 4·—, tatarka 3·80, proso 3·70, ziemniaki —·80, koniczyna 28·—, siano 1·10, konicz 1·20, słoma 1·25 drzewo twarde 12·—, miękkie 10·—, masa okowity —·96, masła 1·40.

Rzeszów 2 listopada. Pszenica 6·15, żyto 4·75, jęczmień 3·25, owies 1·90, groch 5·—, fasola 6·25, siano 1·35, słoma 1·25, drzewo twarde 11·—, miękkie 8·—, funt mięsa —·17.

Żywiec 2 listopada. Pszenica 6·50, żyto 5·25, jęczmień 3·50, owies 2·25, groch 7·—, bób 6·—, tataka 7·—, proso 7·50, kukurudza 5·—, ziemniaki 2·20, siano 1·50, konicz 1·80, słoma 1·—, drzewo twarde 7·—, miękkie 5·80, okowita —·00, masła 1·20.

Głogów 2 listopada. Pszenica 5·75, żyto 4·55, jęczmień 3·—, owies 1·30 do 1·55, groch 5·50, tatarka 4·—, siano 1·50, ziemniaki 1·05, słoma 1·20, funt mięsa 12·—, drzewo twarde 11·—, miękie 7·—, masa kowity —·94.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 4 listopada.

Posady: Prosektora w szpitalu powszechnym we Lwowie (1200 zł.), pooania do 15 grudnia.— Jeometry przy komisyi szacunkowej w sejmie podkomisyi krakowskiej (3 zł. dziennie), podania do końca listopada.

Licytacye: D. 26 listopada w sądzie obw. Tarnowskim licyt. folwarku „Zielona" czyli „Ławki." — D. 19 listopada w sądzie pow. w Brzesku licyt. egzek. realn. N. 28 w Jasieniu.

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski Apolonią Suchodolską o mianowaniu dla niej kuratorem Dr Sermaka w celu doręczenia jej uchwały tabularnej z 29go paźdz. 1871.— Sąd kraj. krakowski o wpisaniu firmy: „Hirsz Perlberger syn" w Klaśnie. — Sąd pow. w Tarnopolu o uznaniu Harasyma Piwowarczuka za marnoérawcę, kurator Mikołaj Prokopowicz.

Przyjechali do Krakowa od 4 do 5 listopada.

HOTEL DREZDEŃSKI: Antoni Krudener porucznik i Mikołaj Afanasiew kapitan z Petersburga, Władysław Skotnicki właśc. dóbr z Lubojna, Mieczysław Gulbiński z Rosyi, Karol Adamiecki z familią z Kongresówki, Alfonsa Stojowska z Galicyi, Wiktor Sołacki pułkownik z żoną z Rosyi.

HOTEL SASKI: Maryan Dydyński wł. d. z Galicyi, Marya bar. Dalheim z Rossyi, Andrzej Czyżewski z Kongresówki, Kazimierz Ratuld inżynier z Warszawy, Jan hr. Tarnowski wł. dóbr z Wiednia, Józef Merz z Tarnowa, Alexy Milutin z Petersburga.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Władysław Kobyliński z Warszawy, Karol Knispel z Bielska, Stanisław Jakóbowski z Kongresówki, Stanisław Zakrzyński właśc. dóbr z Kongresówki, Bogumił Eicheler inżynier z Galicyi, Rozalia Fihauzerowa właścicielka dóbr z Galicyi, Stanisław Piechowski z Kongresówki, Wiktorya Dobrzyńska właśc. dóbr z Galicyi, Gustaw Kozierowski właśc. dóbr z Gorlic, January Struszkiewicz właś. dóbr ze Mszany, Ludwik Gierman z Galicyi, Aloizy Wenda właśc. dóbr z Kongresówki, Franciszek Rucki wł. dóbr z Kongresówki, Narcyz Królikowski z Kongresówki, Leon Olszewski właśc. dóbr z Sielca.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Berlin 3 listop. Książę Bismark pragnie zreformować zasadniczo izbę wyższą. Dopiero po uchwaleniu ordynacyi powiatowej w izbie deputowanych nastąpi nominacya nowych członków do izby wyższej. Ministerstwo zajmuje się wygotowaniem projektu ustawy o urządzeniu powiatów na podstawie poprawek wnoszonych w obu izbach. Wybór ponowny hr. Stolberga na prezesa izby wyższej, jest zapewniony.

Monachium 3 listopada. Słychać, że rząd wydał rozporządzenie do wszystkich rządów obwodowych, tyczące się pilnowania stowarzyszeń chłopskich i ich zgromadzeń.

Paryż 3 listop. *Journal officiel* donosi, że z rozporządzenia rządu niemieckiego z d. 1 b. m., przepisy paszportowe na granicy od strony alzacko-lotaryńskiej ściśle mają być przestrzegane.

Paryż 3 listopada wieczór. Jenerał Chanzy wydał rozkaz dzienny do 7go korpusu, pod jego rozkazami stojącego w Tours; mówi on, że Francya pragnie zachować swoją rolę w świecie, armia zaś powinna dawać przykład cnót do tego koniecznych i pozostać obcą stronnictwom. Służyć będziecie — mówi odezwa — rządowi z zaparciem się siebie i bezwarunkowem poddaniem się, będziecie bronić porządku w kraju, a jeśli zajdzie potrzeba, zjednacie na zewnątrz chorągwi Francyi poszanowanie.

Londyn 2 listop. *Times* w artykule giełdowym zbija zarzuty izby handlowej manchesterskiej robione nowemu traktatowi handlowemu z Francyą. Uznaje on korzyść, jaką odnosi Anglia, mając wolność nakładania podatków na wino, węgle itd. bez odpowiedniego dla Francyi wynagrodzenia.

Madryt 2 listopada. *Correspondencia* donosi, że komisya budżetowa odrzuciła wniosek tyczący się użyczenia stu milionów pesetas ministrowi skarbu przez bank teritoryalny. Jutro odbędzie się wybór czwartego wiceprezesa izby w miejsce Mosquera, wybranego pierwszym wiceprezesem.

Kragujewacz 3 listopada. Budżet na r. 1873 obliczony jest w dochodach na 35½ milionów dobrych piastrów, a wydatki wyniosą mniej o 6.000 piastrów i tyle też uczyni nadwyżka.

Dziś przypadło otwarcie sejmu we Lwowie.

Od dziś za tydzień zbierze się nowa sesya sejmu pruskiego. Ustawa powiatowa musi raz jeszcze przejść przez izbę deputowanych, tak jak gdyby wcale nie była uchwaloną, i po jej ukończoniu odesłaną zostanie do izby wyższej. Skoro jednak obrady nad nią w izbie niższej niedawno ukończonemi zostały, przeto teraźniejsze obrady przejdą śpiesznie, po większej części dla zadosyć uczynienia formalności. Izba wyższa, jeśli nie można przypuścić, aby się nawróciła, to jednak wielka liczba nowych jej członków, których król powoła z obozu liberalnego zmieni jej naturę i zrobi ją powolniejszą żądaniom rządu.

Dziś rozpocząć się mają w Berlinie narady konferencyi nad kwestyami socyalnemi między delegatami rządów pruskiego i austryackiego.

Tego roku nie obawiano się w Paryżu w Zaduszki takiej jak w roku zeszłym demonstracyi czerwonej i komunistycznej. Nienawiści i namiętności znacznie przycichły, a ulewny deszcz przeszkodził tłumnym zgromadzeniom na smętarzach. Zaduszki odgrywały zawsze ważną rolę polityczną we Francyi, albowiem dawały sposobność do demonstracyj, przez które stronnictwa manifestowały swój byt. Obiady, obchód grobów, pamiątki rocznic ważniejszych, bywały tam nieraz pierwszym zawiązkiem rewolucyj. Do takich demonstracyj zaliczyć także trzeba ucztę w Bordeaux d. 30 b. m. w duchu rojalistycznym, na podstawie złączenia obu linij Bourbonów. Hr. Chambord nie myśli o takiem pojednaniu, a ostatni jego manifest powinien był rozczarować zwolenników nawet monarchii; niemniej jednak uczta w Bordeaux znaczy opozycyę przeciw zapowiedzianemu obwołaniu Republiki przez zgromadzenie narodowe, jako stanowczej formy rządu.

Wojska niemieckie rozpoczęły już wychodzić z departamentów Marne i Haute-Marne, i ma się to ukończyć przed połową listopada

W czasach moralnego upadku Rzymu wznoszono Cezarom i Imperatorom posągi za życia ich. We Francyi powzięto także zamiar wzniesienia pomnika Thiersowi. Sekretarz Thiersa, Barthélemy Saint Helaire musiał upraszać inicyatorów tej myśli, aby jej zaniechli.

Pester Lloyd zamieszcza list z Konstantynopola, który zapewnia, że upadek Midata paszy mylnie przypisywany jest politycznym wpływom, gdy był on tylko sprawą czysto pałacową. Ruźdi nie myśli zmieniać tego co było, lecz owszem utrzymywać z Midatem stosunki przyjacielskie i pomocy jego oczekuje. Nowy wezyr ciągle utrzymuje, że idzie za programem reformistycznym Midata. Jedyna różnica między nim a jego poprzednikiem jest ta, że lepiej jest widzianym na dworze, a przeto łatwiej mu będzie przeprowadzić zamierzone dzieło. Midat zanadto szorstki i twardy nie nadawał się na dwór.

Dziś rozpoczynają się w Stanach Zjednoczonych wybory wyborców, którzy wraz z senatorami wybrać mają prezydenta i wiceprezydenta na czterolecie poczynające się d. 4 marca 1873. W zeszłym tygodniu daliśmy w dzienniku naszym cały przeciągły tryb głosowań i zachowywanych przy tem formalności, cztery miesiące trwających. Ta epoka głosowania jest epoką wewnętrznych zajęć, w ciągu których Ameryka mało zajmować się może sprawami zagranicznemi. Wielce też zależało rządowi amerykańskiemu, aby zatargi z Anglią o „Alabamę" i San Juan ukończył przed rozpoczęciem okresu wyborczego. Widoki Greeleya coraz więcej słabną a wzmagają się nadzieje Granta, który prawdopodobnie na nowo wybranym zostanie. Republikanie reformowani bowiem nie dotrzymali słowa danego demokratom, aby utworzyć stronnictwo silne, zdolne złamać przewagę północnych nadatlantyckich krajów, a wyborem Greeleya nacechować nową organizacyę stronnictw politycznych.

Z Callao donoszą 23 września, że nowy prezydent w Peru, Prado nie napotyka już przeszkód dla rządu. W mesażu do kongresu wykazał on smutny stan finansów kraju i zalecał oszczędności a zarazem podwyższenie ceł.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Lwów 5 listopada. (*pryw.*) Dziś Marszałek zagajając sejm, podnosi krótkość sesyi sejmowej, ubolewa nad niesankcyonowaniem ustaw przez sejm uchwalonych, wzywa sejm, niezrażając się tem, do podwójnej pilności. Namiestnik zapowiada przedłożenia rządowe tyczące się klęsk elementarnych i podnosi wzajemne dobre stosunki władz autonomiczych i rządowych, dalej, że dla pomnożenia szkół, fundusze Rady szkolnej są niedosteteczne oraz niedostateczną jest ilość rad okręgowych szkolnych, wreszcie oznajmia, że sprawy serwitutowe z przyszłym rokiem ukończą się.

Peszt 4 listop. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego, interpelował Iranyi rząd o zaprowadzenie ślubów cywilnych, wolności religii i równouprawnienia wyznań. Prezes ministrów Lonyay przedłożył pięć projektów ustaw w sprawach wojskowych. Minister Toth projekt ustawy o uporządkówaniu stolic; minister Pauler projekt ustawy o kolonistach a minister Trefort sprawozdanie o stanie wychowania publicznego. Następne posiedzenie we czwartek.

Peszt 4 listop. Klub deakistów uchwalił wczoraj wyznaczyć komisyę dla przygotowania obrad nad projektem ustawy o urządzeniu stolic. Klub lewicy naznaczył Emeryka Iwankę i Gabryela Varadego członkami komisyi spraw wojskowych.

Tryest 4 listop. Lesseps odpłynął parowcem Lloyda do Konstantynopola.

Berlin 5 listopada. Z powodu 50-letniego jubileuszu księcia Karola Pruskiego, jako właściciela pułku rosyjskiego strzelców kurlandzkich, delegaci pułku wręczyli mu własnoręczne pismo Cara nadające mu order Św. Jerzego 3ej klasy. Pismo to kładzie nacisk na sympatye Cara dla armii pruskiej i przypomina pamiętne czasy, kiedy Prusy i Rosya walczyły wspólnie za świętą sprawę, wymienia wielkie czyny ostatniej wojny i kończy życzeniem, aby węzły przyjacielskie mogły łączyć także wspólnie przyszłe pokolenia.

Monachium 4 listop. Minister spraw wewnętrznych ostrzega reskryptem z d. 3 b. m. ponownie przed udziałem w bankach w Dachau, i wzywa władze policyjne, powiatowe i miejscowe do rozpowszechnienia, ile można, tej przestrogi, aby, o ile to leży w mocy rządu, nikt nieostrzeżony nie pozostawiał dłużej pieniędzy w rękach tych banków, albo im nie powierzał takowych świeżo.

Paryż 5 listopada. Według *Bien public* rząd przedłoży zgromadzeniu narodowemu tylko projekta ustaw o czteroletniem urzędowaniu prezydenta i o tymczasowej prezydencyi. Tenże dziennik zaprzecza, jakoby hr. Arnim reklamował z powodu rozkazu dziennego jenerała Ducrot. Rada ministrów zajmować się jednak będzie tym przedmiotem, aby zatrzeć ubolewania godne wrażenie wywołane tym rozkazem dziennym.

Londyn 4 listopada. W Hydeparku odbyła się demonstracya za uwolnieniem uwięzionych fenistów. Zgromadzenie było bardzo liczne; władze wcale się nie wdawały. — W hrabstwie Devonshire wybuchła zaraza na konie, podobna do tej, jaka panuje w Nowym Jorku; w okolicy szczególniej Tiverton wiele koni już padło.

Kragujewacz 5 listopada. Na zapytanie o stan kwestyi warowni Zwornika, minister spraw zagranicznych odpowiedział na tajnem posiedzeniu sejmu: Rząd układa się wprost z Portą bez niczyjego pośrednictwa i po mądrości jej spodziewa się rychłego rozwiązania tej sprawy. Sejm oświadczył się zadowolonym z odpowiedzi.

Kursa. Wiedeń d. 5 listopada godz. 4. 4% zjedn. dług państwa bankn. 65 65 — Zjedn oblig państwa w srebrze 69 90 — Losy z r. 1860 102·—. — Akcye banku 989. — Akcye kredytowe 330·30. — Londyn 106·60. — Srebro 106·—. — Dukat 5 10. — Lombardy 201 50 — Losy z r. 1864 141 50. — Akcye franco-austr. 129.50. — Napoleondor 8·56. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 226·—. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 146 — Akcye kolei północ.-wschod. 158·— — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 179·—. — Obligacye indemniz. gal. 78·— — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 217 — — Akcye anglo-banku 319·75 Akcye kolei rządowéj 330·—. — Akcye kol. siedm. 173.—. — Akcye kol. Rudolfa 174·—. — Tramway 342 50 — Akcye banku budowy 137·—. — Akcye kolei wschod. 123·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 111·50. — Akc. kolei zjed. 269·—. — Losy tureckie 76·30. — Losy prem. węgiers. 103·—. — Akcye kolei bogumińskiej 187·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 244·—. — Akc. kolei pół.-zach. 217·—. Akcye franc.-węgr. 97·—. — Ogólny austr. bank 263·50.

Usposobienie giełdy: stalsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 5 listopada.

(Wartość kuponów do 6 Listop.)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 50	105 50	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	106 —	105 —	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	148 —	147 —	—
Talary pruskie „ 100 tal.	59 50	58 50	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 14	5 6	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 62	8 50	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100 (oprócz kup. b.)	79 75	78 25	— 0 5¾
4% listy zast. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	75 —	73 75	— 38¼
5% „ „ „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	81 —	79 75	1 73½
4% „ hipot. „ „ „ 100 (oprócz kup. b.)	90 —	89 —	1 8⅓
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 (oprócz kup. b.)	95 —	93 50	2 8⅓
5% obl. poż. kolei węg. „ 120 (oprócz kup. b.)	102 —	100 50	2 8
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	103 75	102 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4½ w. zal s. (oprócz kup. bież.)	96 50	94 —	3 38¾
„ „ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „ (oprócz kup. bież.)	237 —	234 —	2 77¾
„ kolei Karola Ludw. złr. 210 (oprócz kup. bież.)	227 50	224 80	3 64½
„ „ Lwow.-Czern. „ 200 (oprócz kup. bież.)	150 50	147 50	— 14
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60 (oprócz kup. bież.)	100 50	98 50	1 04
5% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100 (oprócz kup. bież.)	95 25	93 75	1 47⅔
4% „ „ „ „ „ II „ 100 (oprócz kup. bież.)	93 25	92 —	1 47⅔
5% „ „ „ „ „ za rsr. 100 (oprócz kup. bież.)	93 25	92 —	1 84
4% „ likwidac. Kr. pol. 100 (oprócz kup. bież.)	78 50	77 25	1 72⅓
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	49½	47½	—

Wiedeń 4 listopada.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	65 70	64 60
5% „ „ „ sreb.	69 70	69 60
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	97 —	96 50
„ „ „ węgiersk.	80 50	79 50
„ „ „ galicyjsk.	78 75	78 —
„ „ „ bukowiń.	76 —	75 50
„ „ „ siedmiogr.	76 50	76 —
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	101 50	101 25

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 60	90 40
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	80 —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	93 —	92 50
5 „ węgiersk. losow.	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 25	99 75
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 —	87 75
5 „ Domi. pań. 120 złr.	112 75	112 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	341 —	339 —
„ „ „ 1854	93 —	92 50
„ „ „ 1860	102 50	102 —
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	123 50	123 —
Losy pożyczk. z r. 1864	143 50	143 —
„ prem. poż. węgier.	102 50	102 —
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	183 25	182 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	97 —	96 —
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	27 25	26 75
„ ks. Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	29 50	29 —
„ miasta Budy	30 50	29 50
„ ks. Windischgraetz	25 —	24 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 —	14 50
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	25 50	— —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	987 —	985 —
Zakładu kredytowego	330 30	330 10
Żeglugi parow. na Dun.	645 —	644 —
Kolei północ. Ferdynada	2005	2057

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	330 50	330 —
„ zachodn. c. Elżbiety	246 —	245 —
„ Pardubickiej	173 75	173 25
„ Południowej	200 50	201 25
„ Galicyjskiej	227 —	226 —
„ Czerniowickiej	150 —	149 —
„ Albrechta	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	159 —	158 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	174 75	174 25
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	175 25	174 7
„ „ Koszycko-Bogum.	— —	— —
„ „ Siedmiogrodz.	174 —	173 —
„ „ Cisańskiej	244 50	243 50
„ „ wschod. węgier.	125 —	124 50
„ „ austr. północno-zachodniej	218 25	217 75
„ „ Franc. Józefa	232 —	231 —
Akcye banku anglo-austr.	318 50	318 —
„ „ anglo-węg.	112 —	111 50
„ austryack. ogóln.	262 50	262 —
„ Zakł. kredyt. węg.	134 50	133 50
„ banku franko-austr.	129 50	129 —
„ „ węgierskiego	98 —	97 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	268 50	263 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	178 50	177 50
„ dla obrotu ogólnego	217 —	216 50
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	—	—
„ 400 frank. tureckie	76 20	76 —
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	77 75	77 25
„ Koszycko-Bogumiń.	94 50	93 50

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za		
„ (sr. prus. 100 złr. w. a.	92 50	92 25
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 50	— —
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	111 75	111 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 złr. m. k.	89 50	89 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 —	85 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	101 20	100 90
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	89 50	— —
Kolei południ.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	99 50	99 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	98 25	97 75
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 —	— —
„ „ „ Emisya 1867	90 —	89 50
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	89 50	89 25
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	94 10	93 90
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	97 50	97 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 12	5 10
„ dukat na wagę	5 12	5 9
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 54^{5}	8 54
Fryderyki	—	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souwereny angielskie	10 75	10 65
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	105 90	105 75
Srebro, kupony	106 —	105 50
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 59^{25}	1 58^{75}

Lwów 2 listopada

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 13	5 6
„ cesarski	5 14	5 7
Półimperyał rosyjski	8 60	8 52
Rubel srebrny rosyjski	1 88	1 71
„ papierowy „	1 48½	1 47½
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	79 75	79 —
„ „ „ „ 4%	74 75	74 —
„ zast. Banku hip.	89 65	89 15
Obligi indemn. bez kup.	79 10	78 60
Akcye kol. galic. b. kup.	229 25	223 25
„ „ lwows.-czern.	152 —	150 —
„ Banku hipot. gal.	233 —	236 —

Warszawa 2 listopada

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 55	94 15
„ „ 2 „ „	93 20	92 90
kupon „	—	1 44⁴⁄₉
„ „ nowe „	93 40	93 10
kupony „	—	1 8⅝
„ likwidacyjne „	78 55	78 25
kupony „	—	1 67⁷⁄₉
Kolej warsz.-wiedeńska	100 —	99 —
„ „ bydgoskiej	73 50	72 50
„ „ terespolskiej	— —	1 6 —
„ „ łodzkiej	— —	108 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r, 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 0 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r, 8 —	w. 8 30
dto pociąg mięszany	—	—	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mięszany	—	—	p. 11 59
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 30
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 29	5 —
dto pociąg mięszany	—	—	n. 3 57
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Z drukarni J. A. Pelara w Rzeszowie wyszedł i jest we wszystkich księgarniach do nabycia (we Lwowie u J. Milikowskiego):

Poradnik do zakładania i utrzymania dróg gminnych i powiatowych.

napisał JÓZEF HANUSZ c. k. inżynier.

Cena 60 centów. (1897-2-4)

Un français très-distingué, recommandé par les meilleures familles de Cracovie, désire donner des leçons. S'adresser pour les renseignements chez Mme *Nowolecka*, bureau de placement, rue Floryańska, No. 339, au 1er étage. (1931-4-6)

Fortepian

nowy wiedeński, jest do nabycia w Umieszczu poczta Jasło. (1934-1-2)

Dobra ziemskie.

w Galicyi nad dolnym Sanem położone z 6-ma folwarkami z ziemią po większej części pszenną i znacznemi lasami, obejmujące przestrzeni 8.400 morgów, są razem albo częściowo z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższą wiadomość udziela Adwokat Dr Rybicki w Rzeszowie. (1956-2-6)

Majątek ziemski,

w powiecie Przemyskim, 3 mile od Przemyśla, przy Przemysko-Dukielskim gościńcu cesarskim w równinie nad Sanem położony, fizycznie na 2 części podzielić się dający, zawierający 350 morgów gleby pszennej, 50 m. łąk, 8 m. ogrodów, 880 m. lasu, z propinacyą o 3 karczmach, z młynem i tartakiem, z mieszkalnym domem murowanym, ze wszelkiemi budynkami ekonomicznemi w jak najlepszym stanie, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Bliższych szczegółów zasięgnąć można u właściciela pod A. D. Borynicze. (1934-2-3)

Pasta piękności

najdzielniejszy a nieszkodliwy środek, stwierdzony od wielu lat do wygubienia wszelkich zmarszczków, plam wątrobianych, piegów i opalenia na twarzy, w zamian których cera otrzymuje natychmiast połysk alabastru nie do otworzenia, a jednak prawdziwe. Cena 35 cnt.

Mydło toaletowe nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze, niszczy łupież, a po umyciu się nie zostawia najmniejszego pieczenia. Cena 25 c.

C. k. uprzyw. płyn i proszek dezinfekcyjny, bardzo ważny środek podczas epidemicznych chorób, jak: cholera, ospa, tyfus itd. Cena proszku 1 funt 12 c.

Krople cudowne na ból zębów. Cena 50 centów.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy. Cena 50 cent.

Maść niszcząca odgniotki; kilkoletniemi świadectwami już uznana z swéj skuteczności, a wielomu publicznemi podziękowaniami zalecana.

Anosmina proszek ku zniszczeniu potu między palcami.

Mączka Szwajcarska, najdzielniejszy środek do zastąpienia mlekiem pokarmu rzeczywistego, z zupełnem zadowolnieniem ordynowane przez lekarzy krakowskich.

Powyższe środki wyrabia **Józef Trauczyński** aptekarz „pod Koroną" w Rynku głównym w **Krakowie.**

Również utrzymuje wszelkie lekarstwa zagraniczne, Przyrządy chirurgiczne, Klyzopompy francuskie, Inchalatory, Respiratory itd., jakoteż Parfumerye, Pomady prawdziwe, Blanche i wszelkie wytwory toaletowe francuskie.

Wyroby podpisanego utrzymują we LWOWIE p. Mikolasch apt. — w TARNOWIE p. Reid apt. i p. Tenczyn apt. — w BOCHNI p. Reiss — w STARYM SĄCZU p. Schameit apt. — w ŻYWCU p. Kloska apt.

(1519-7-) **J. Trauczyński.**

Przeciw cholerze

Wina czerwone prawdziwe i nienaśladowane.

Vöslauer za wiadro złr. 0
Ofner Adelsberger „ 18
Szexarder „ 16

wysyłam natychmiast pocztowy od ½ wiadra za nadesłaniem gotówki lub zaliczką. Pocztowy od 5 wiader 5% zniżki.

5.000 butelek szlachetnych win tanio zakupionych od pewnéj masy konkursowéj, wszystkie oryginalne, za poręczeniem, od jedna wielka butelka:

Szampan francuski:
Aubertin & Co., Mum. & Co. . . . złr. 3·—
Moet & Chandon, Clicquot . . „ 3·75
Najszlachetniejsze wina Bordeaux:
St. Julien, St. Estéphe . . . 1·50
Chateaux-Margaux, Talbot . . „ 2·—
Lafitte, Larose . . . „ 2·75
Najlepsze wina reńskie:
Liebfrauenmilch, Rüdesheimer . . „ 1·75
Hochheimer, Markobrunner . . „ 2·25
Johannisberger, Cabinet . . „ 3·25
Hiszpańskie i francuskie wina na wety:
Madeira, Sherry, Malaga . . „ 1·75
Muscat-Lunel, Frontignan . . „ 2·—
(776-2-)
Rum Jamaika, najlepszy . . „ 1·75
Chartreuse, najlepszy, żółty i zielony „ 4·25
Benedyktynka ½ butl. 1¼ złr. 1 but. „ 4·75
Maraschino di Zara ½ but. 1½ złr. 1 but. „ 3·—

Aleks. Floch *Handel win hurtowny, w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.*

O otrzymaniu z pierwszéj ręki

świeżego transportu

czarnej, żółtej i zielonej

KARAWANOWEJ HERBATY

w gatunkach wyborowych,

podpisany Dom Handlowy niniejszem donosi, zawiadamia równocześnie, iż takowa sprzedaje się u niego po cenach od **dwóch do dziesięciu zlr.** za funt wagi rosyjskiej.

Biorący na raz **dziesięć funtów Herbaty** jednej ceny, otrzymuje **w dodatku jeden funt** z tego samego gatunku. (1888-3-6)

Dom handlowy pod firmą:

Antoni Hoelcel w Krakowie.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.,
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.,
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ STRYJU p. K. Krzyżanowski,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (1 02-7-)

NAJLEPSZA NAFTA.

przy ul. Sławkowskiej obok hotelu Saskiego.

przy ul. Mikołajskiej gdzie „Kraj" Nr. 435

Najtańsze i najpiękniejsze

LAMPY

w handlach

Wład. Skórczewskiego

przy ulicach: Sławkowskiéj obok hotelu Saskiego Nr. 276, Floryańskiéj w domu W. Śliwińskiego Nr. 362, Mikołajskiéj gdzie „Kraj" Nr. 435.

Jako właściciel trzech sklepów sprowadzam towary w wielkich partyach, wskutek czego otrzymując znaczniejszy rabat, jestem w możności dostarczyć Szan. Publiczności pięknych

Lamp i Nafty

w najlepszym gatunku po cenach najprzystępniejszych.

Szczególniéj polecam mój **nowo otworzony sklep przy ul. Sławkowskiéj obok hotelu Saskiego** w domu narożnym.

Nafta moja przewyższa w dobroci amerykańską, wydaje światło równe gazowemu, jest biało-krystaliczna-bezwonna i mniéj się takowéj wyświeca niż każdéj innéj. **1 funt 16 centów.** Dla zabezpieczenia szkieł lampowych od pękania, dostać można we wszystkich moich sklepach ochraniaczy po 10 cent. za sztukę.

Wszelkie pojedyncze części lamp sprzedaję po cenie fabrycznéj. Reperacye i przerabianie lamp uskuteczniam dobrze i tanio.

(1930-3-4) **Wł. Skórczewski.**

przy ul. Floryańskiej Nr. 362.

Dla właścicieli lasów i sprzedających drzewo!

Tartak kompletny pełny (Bundgatter) dobrej konstrukcyi, cały żelazny, prawie nowy, wraz z 2-ma wózkami pod tramy, z żelaza, 2 rzędami pił do ruchu wodnego i parowego za 800 tal. — Tartak niemiecki z 2 piłami, piłą okrąłą, windą pod tramy, wózkami pod tramy wraz z wszelkiemi częściami składowemi do ruchu za 400 tal., jest z powodu zmiany zakładu wkrótce do sprzedania. Na tartakach tych może być także rżnięte drzewo w klocach. Na zapytania znacz. lit. *T. 2794 biuro ogłoszeń Rudolfa Mossego w Wrocławiu.* (021-I-2)

Dra Schwaigera

Wyciąg roślinny

wylecza z poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie zaś inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą wprost przez (1770-5-6)

Dra Schwaigera,

w **Wiedniu,** VII. Schottenfeldgasse 60.

Opinia zaszczytna Rady zdrowia. **WIZYKATORYA PAPIER ALBESPEYRES** od lat 50ciu przepisywane przez najznakomitszych lekarzy.

WIZYKATORYA Albespeyres. — Skutek pewny i regularny. -- Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi.

PAPIER ALBESPEYERES. — Preparacya bardzo dogodna do utrzymania wizykatoryj bez nieprzyjemnéj woni i bez dolegliwości.

40 lat POWODZENIA. **KAPSUŁKI RAQUIN** Potwierdzony przez **Akademią** medyczną w Paryżu.

Wyciąg z raportu potwierdzonego jednomyślnie przez Akademię medyczną:

„**KAPSUŁKI klejowate P. RAQUIN z łatwością się trawią.**

„**Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia ani** „**odbijania,** jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacyj KOPAIWY „a nawet kapsułek klejowatych.

„**Nigdy nie zauważono, aby też KAPSUŁKI pozostały bez po-** „**myślnego skutku.** Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach."

U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78 i 80.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka. (1836-24-32)

4000 świadectw. Odznaczone medalem.

Sugar Pea.

Niema już kaszlu ani cierpień płuc.

Uznany świadectwami wielu sławnych panów lekarzy i profesorów uniwersalny środek mój *(Sugar Pea)* jest najlepszem lekarstwem dla cierpiących na kaszel i płuca, gdyż po użyciu tego **groszku cukrowego** (zwanego groszkiem cudownym) ustaje z pewnością, lekko uśmierzając każde drażnienie kaszlu, czyści każde zaflegmienie i wzmacnia płuca. Prócz tego groszek cukrowy wylecza wszelkie zachrypnięcie i słabości szyi. Cena pudełka 50 cnt. Skład utrzymuje **J. Poczta,** Kärntnerstrasse Nr. 34 w **Wiedniu.** Rozsyłka za zaliczką w każdym kierunku. Zamawiający większą ilość otrzymują znaczną zniżkę. Dla dzieci we flaszkach po 1 złr. 80 c. (1775-2-10)

GIEŁDA.

Nadzwyczaj dobre przyjęcie i szybkie utworzenie mojego 1 wielkiego Towarzystwa z ¼ miliona złr. kapitału zachęca mnie, bez zamiaru jednak bawienia się w grę giełdową na różnicę, tylko do podwyższenia niewątpliwéj bardzo korzystnéj spekulacyi giełdowéj, otworzyć niniejszem

drugie wielkie Towarzystwo spekulacyjne z 500 udziałami po 500 złr.

Wolno każdemu przystąpić z tylu udziałami, ile zechce. Celem łatwiejszéj przystępności wydawane będą do tego wielkiego Towarzystwa także ⅕ części kwitów udziałowych po 100 złr. Uprasza się przy oświadczeniu przystąpienia do tego Towarzystwa złożyć zaraz całą kwotę. Dopłata do téj należytości nie nastąpi w żadnym razie, gdyż pieniądze użyte do najrzetelniejszéj spekulacyi giełdowéj, przez następne odebranie akcyj nigdy straconemi nie będą. Zanim to 2 wielkie Towarzystwo spekulacyjne z 500 udziałami podpisanem zostanie, odsetkuję wkładki kapitału po 10% na rok, a jeżeliby przeciw oczekiwaniu Towarzystwo to nie przyszło do skutku, w takim razie kwota bez potrącenia zwróconą zostanie. O każdym skończonym interesie zostaną Szanowni PP. uczestnicy stosownie do postanowienia 1 wielkiego Towarzystwa natychmiast zawiadomieni. Drugie to wielkie Towarzystwo tworzy się na 6 miesięcy, jednak co 2 miesiące przedłożonym zostanie rachunek o zysku ukończonego interesu. Po upływie 6go miesiąca wypłaconym zostanie natychmiast kapitał i zysk. Bez policzenia sensaryi (należytości maklerskiéj na giełdzie) kontentuję się 5% od czystego zysku, który osiągniętym zostanie. Także do urządzenia tego nadzwyczajnego Towarzystwa zostałem przez moich licznych przyjaciół wezwanym, a kto tylko jaką taką uwagę na przezemnie w życie wprowadzone, utworzone i kierowane Towarzystwa spekulacyjne zwrócił i zauważał, jak względnie krótkiego czasu na to potrzeba było, aby zebrać ¼ miliona na podobny wyżéj wzmiankowany cel, ten może się odważyć, uczestniczyć przy tem, gdzie tak wielkie połączone siły do ogólnie zadziwiających rezultatów doprowadziły, prowadzić będą. Celem przekonania się następuje mały przegląd dotychczasowych moich rezultatów:

Za pierwsze Towarzystwo	120 złr.	za 8 miesięcy,	za dwudzieste pierwsze Towarzystwo	37 złr.	za 4 miesiące,
za drugie Towarzystwo	119 złr.	za 7 miesięcy,	za dwudzieste drugie Towarzystwo	16 złr.	za 2 miesiące,
za trzecie Towarzystwo	74 złr.	za 6 miesięey,	za dwudzieste trzecie Towarzystwo	31 złr.	za 3 miesiące,
za czwarte Towarzystwo	76 złr.	za 6 miesięcy,	za dwudzieste czwarte Towarzystwo	25 złr.	za 3 miesiące,
za piąte Towarzystwo	58 złr.	za 5 miesięcy,	za dwudzieste piąte Towarzystwo	21 złr.	za 2 miesiące,
za szóste Towarzystwo	66 złr.	za 5 miesięcy,	za dwudzieste szóste Towarzystwo	18 złr.	za 2 miesiące,
za siódme Towarzystwo	53 złr.	za 5 miesięcy,	za dwudzieste siódme Towarzystwo	19 złr.	za 2 miesiące,
za ósme Towarzystwo	59 złr.	za 5 miesięcy,	za dwudzieste ósme Towarzystwo	28 złr.	za 3 miesiące,
za dziewiąte Towarzystwo	65 złr.	za 5 miesięcy,	za dwudzieste dziewiąte Towarzystwo	24 złr.	za 2 miesiące,
za dziesiąte Towarzystwo	53 złr.	za 5 miesięcy,	za trzydzieste Towarzystwo	20 złr.	za 2 miesiące,
za jedynaste Towarzystwo	40 złr.	za 4 miesiące,	za trzydzieste pierwsze Towarzystwo	20 złr.	za 2 miesiące,
za dwunaste Towarzystwo	40 złr.	za 4 miesiące,	za trzydzieste drugie Towarzystwo	14 złr.	za 2 mięsiące,
za trzynaste Towarzystwo	43 złr.	za 4 miesiące,	za trzydzieste trzecie Towarzystwo	26 złr.	za 2 miesiące,
za czternaste Towarzystwo	37 złr.	za 4 miesięce,	za trzydzieste czwarte Towarzystwo	23 złr.	za 2 miesiące,
za piętnaste Towarzystwo	31 złr.	za 3 miesiące,	za trzydzieste piąte Towarzystwo	12 złr.	za 1 miesiąc,
za szesnaste Towarzystwo	27 złr.	za 3 miesiące,	za trzydzieste szóste Towarzystwo	26 złr.	za 2 miesiące,
za siedemnaste Towarzystwo	28 złr.	za 3 miesiące,	za trzydzieste siódme Towarzystwo	14 złr.	za 1 miesiąc,
za ośmnaste Towarzystwo	29 złr.	za 3 miesiące,	za trzydzieste ósme Towarzystwo	13 złr.	za 1 miesiąc,
za dziewiętnaste Towarzystwo	30 złr.	za 3 miesiące,	za trzydzieste dziewiąte Towarzystwo	10 złr.	za 1 miesiąc,
za dwudzieste Towarzystwo	45 złr.	za 3 miesiące,	za czterdzieste Towarzystwo	8 złr.	za 1 miesiąc,

któreto kwoty jako czysty zysk za każdy po 100 złr. wpłacony udział Sz. PP. uczestnikom gotówką w mojéj kasie wypłaconemi zostały.

Z szacunkiem **J. B. Placht,** Kantor dla spekulacyj funduszowych przy c. k. wiedeń. giełdzie,

Stadt, Werderthorgasse 7, in der Nähe der prov. Börse.

Podpisano już przeszło 400 udziałów.

(2023-1-10) *Za przedruk nie płaci się.*

Poszukuje się **do kupna** za przystępną cenę

majętności

składającej się ze 150 morgów pola ornego, 10 morgów łąk, 30—40 morgów lasu wraz z potrzebnemi budynkami gospodarczemi. Majętność ta może być położoną w obwodzie wadowickim, sandeckim, jasielskim i sanockim lub też w górach. Listy znacz. **E. M.** przyjmują się na poczcie Nieder Bludowitz w Szlązku austr. przez Cieszyn. (936-?-3)

Do sprzedania

12 morgów lasu dębowego w Mstowie.

Bliższa wiadomość przy ul. Sławkowskiéj pod l. 277 na I. piętrze. (1818-5-8)

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, nie potrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. — W Paryżu u wynalazcy P. Naudinal, ulica de Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. Tom. Góreckiego. (1839-20-)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.

Założone 1820.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1758-7-)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1 54-1-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Gülichs amerikanische Kartoffeln.

Callico späte Speisekart. für reichen schweren Boden
Rustico pinky für jeden Boden
Seed „ „ „
(absolut nie faulend 300 Ctr. pr. Joch Ertrag)
Goodrichs frühe Speisekartoffel, für leichteren Boden, 200 Ctr, Ertrag
van der Weer für trockenen Boden, 360 Ctr. pr. Joch erziehlt.

Sind bis zum Eintritt starken Fröste je nach Sorte und Menge à 2½ — 4 fl. ö. W. pr. Ctr. oder gegen doppeltes Quantum gewöhnlicher Kartoffeln loco Ryków Post Wadowice zu haben. Interessanten ladet zum Hacken freundlichst ein. (1952-?-3)

October 1872. **A. Gasch.**

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wszechstronnie wypróbowany

STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY

dla cierpiących na piersi.

Dostać go można zawsze w świeżem stanie po cenie 50 cent. za flaszkę.

J. Engelhofera Esencya muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bólom gośćcowym oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólowi krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. Cena 1 złr.

STOMATICON, Woda do ust

Dra Brunna, Dentysty kilku c. k. Zakładów w Gracu, uznana w skutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów. Cena flakonika 88 centów.

LIKIER ŻOŁĄDKOWY

Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony ze wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawiące, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonu 52 cent. (1725-4-12)

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: w Krakowie jedynie u pp. J. Jahna, W. Fenza i w apt. p. J. Trauczyńskiego, — we Lwowie u K. Schubutha przy ulicy Krakowskiéj, u aptekarzy: Zygmunta Ruckera (dawniej Tomanka), Mikolasza i Berlinera.

W Białej u P. Knausa — w Bochni u B. Fadenhechta — w Czerniowcach u T. Zachariasiewicza i Rojańskiego — w Jarosławiu u J. Bajana — w Kołomyi u F. Zachariasiewicza i Schai Hermana — w Rzeszowie u J. Schaittera — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. Schlifki — w Tarnowie u Wielogórskiego — w Wieliczce u Charyekgo — s w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Sp.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u p. Józefa Trauczyńskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1849-17-78)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*